

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem słane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

We wtorek dnia 1-go stycznia 1935 roku o godzinie 1 po południu w drugą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego męża i ojca

b. p. d-ra IGNACEGO KONIECPOLSKIEGO

odbędzie się nad Jego grobem nabożeństwo żałobne.

O czym zawiadamiają rodzinę, kolegów i przyjaciół

ŻONA I CÓRECZKA.



NA PROGU NOWEGO ROKU.

„Co za straszne czasy, w których żyjemy”, — skarży się w starych pamiętnikach szlachcic polski. — „Nigdy czasy nie były dobre, ale lepsze takie, jak żadne”, — pociesza go sąsiad optymi- sta.

Mniej lub więcej surowa krytyka ota czająca nas rzeczywistości i czasem bezwiedna gloryfikacja czasów minio- nych, bezpowrotnego czasu przeszłości, stanowi przyrodzoną cechę ludzkości, a w szczególności generacji w wieku, chy- łącym się już ku jesieni.

Ale nawet, z wszystkimi temi za- strzeżeniami, dobiegający końca w dniu dzisiejszym rok 1934 ze swoim tragicznym bilansem, pełny dramatycznych wstrzą- sów i katastrof, nie może usposobić do zbyt ufnych i pogodnych spojrzeń w przyszłość.

Długi pochód ciężarnych grozą wy- darzeń otwiera w dniu 1 stycznia b. r. zabójstwo premiera Rumunii dr. J. Du- ca, zamordowanego przez członka „ze- laznej gwardji”.

A w kilkanaście dni potem następuje krwawa wojna domowa w Austrii, tragi- czna śmierć jednego z zwycięskich wo- dzów wielkiej wojny, bohaterskiego kró- la Alberta I, niezmiernie skomplikowany i bolesny splot powikłań we Francji w związku z aferą Stawiskiego i zamieszki- wewnątrz w Paryżu, udaremiony na szczęście spisek na życie rodziny kró- lewskiej w Rumunii, przewrót politycz- ny w Bułgarii, rozruchy strajkowe w A- meryce, zabójstwo ministra Pierackiego, krwawe jatki ludzkie w Trzeciej Rzeszy, przypominające najsmutniejsze karty dzie- jów Rzymu z okresu panowania szaleń- ców-cezarów, zabójstwo kanclerza Dol- fusa, krwawo stłumiona rewolucja w Hiszpanji, zamach marsylski, który osie- rocił tron w Jugosławii, a Francję po- zbawił jednego z najzasłuższych męż- ów stanu i wreszcie zamordowanie w- byłej stolicy carów Kirowa, które rozpę- tało całą lawinę okrutnych samosądów politycznych.

Ileż nieprawdopodobnej grozy mięści się w tej sumarycznie wymienionej li- tanji, ileż zbrodni i nieszczęście okrwawi- ło w roku 1934 nieszczęsny ród ludzki. Czyżby dzieje ludzkości, jak to ktoś do- sadnie sformułował, istotnie były tylko „snem drapieżnego zwierzęcia” i niczem więcej.

Żyjemy niewątpliwie w czasach wiel- kiego przełomu, w dobie zmierzchu starych wartości i bardzo jeszcze nie- wyraźnego wylania się nowych dro- gowskazy. Nawet tak spokojna i nie- wątpliwie pełna umiarkowania w swych sądach instancja, jaką jest dyrektor mię- dzynarodowego biura pracy, w sprawo- zdaniu swem, przedstawionem w r. h. sesji międzynarodowej konferencji pra- cy stwierdził, że pod naciskiem kryzysu utworzyła się zbiorowa dyspozycja psy- chiczna do porzucenia zasad, na któ- rych oparte były: polityka społeczna i

doktryny ekonomiczne ubiegłego stu- lęcia.

I pośród tego burzliwie głębiącego się chaosu zjawisk, pośród orgji zbro- niczego rozbewstwienia zwierząt ludzkich, nawet pobieżnego obserwatora współ- czesnej rzeczywistości uderza spokój i ład, panujący w Polsce, nie mniej od innych krajów dotkniętej przez kryzys, żelazna konsekwencja i niezachwiana rzeczywistość wszystkich poczynań na- szego Rządu. Kulturalnie i humanitar- nie zorganizowana sprawiedliwość Polskiej Republiki wymierza zasłużone represje, ale nikogo nie rozstrzeluje bez sądu, nikogo nie pozbawia mienia i nie ska- zuje na banicję.

W dniu 26 stycznia b. r. zawarliśmy pakt o nieagresji z Niemcami, gdyż cią- głe napięcie stosunków do Rzeszy mu- siało oddziaływać w kierunku zamienie- nia Polski na obóz zbrojny i przeska- dzać niezbędnemu procesowi gospodar- czej regeneracji kraju. Dzięki odsunięciu konfliktu z Niemcami na daleką, miej- my nadzieję, jaknajdalszą metę Rząd zyskał możliwość „odkręcenia śruby” w sensie politycznym, psychicznym i gos- podarczym.

Niepodobna w ramach niniejszego artykułu, którego rozmiar i tak nadto się wydłużył, wyczerpać wszystkich do- datnich zjawisk krzepnącej państwowo- ści Polski. Nie możemy jednak pominąć milczeniem męskiego wystąpienia Pol- ski na plenum Ligi Narodów w Gene-

wie, które ostatecznie zburzyło w oczach świata krzywdzący nas mit o podrzęd- ności Polski w międzynarodowym kon- cernie.

Z punktu widzenia polskiego tryum- falnem zakończeniem roku bieżącego było uroczyste „wodowanie” potężnego okrętu wojennego, nazwanego imieniem największego ze współcześnie żyjącego pokolenia Polaków.

Nie wdajemy się w niepewne wróżby na przyszłość, ograniczamy się raczej do pewnych podkreśleń.

Rozpoczynający się dzisiejszy nowy rok 1935, na którego karcie tytułowej widnieje dramatyczny problem Zagłębia Saary, zastaje nas, jako potężne i silne mocarstwo, nad którego losami czuwa Człowiek, od szeregu lat niestrudzenie stojący na straży wielkości, szczęścia i godności swego Narodu, otoczony brat- nim zastępem ludzi, którzy przed laty na zew jego poszli w bój za Ojczyznę i dziś znajdują się w pełni wieku mę- skiego.

Rządzący dziś w Polsce obóz nie wyrósł ani z chleba, ani z soli, ale wy- rósł z nadludzkich poświęceń i ofiar- nych mozolów, drogą ceną okupił cięż- kie brzemie władzy i jego obecność u steru władzy jest granitową poręką te- go, że Polska w tym powszechnym za- męcie pojęć pozostanie ostoją ładu i porządku, krok za krokiem, twardo i nieustępliwie iść będzie w swój wielki los historyczny.

Tą mocną nutą wiary kończymy na- sze prognozy i rozmyślanie na progu rozpoczynającego się nowego roku.

Gdańsk narusza postanowienia szkolne umowy z Polską.

GDAŃSK. W gdańskim dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie sena- tu, dotyczące wpisów szkolnych na rok bieżący. Rozporządzenie to zostało op- arte na ustawie z roku 1921, dotyczą- czej mniejszości polskiej, mimo, że w międzyczasie w dniu 18 września 1933 roku zawarta została polsko-gdańska u- mowa, dotycząca praw polskiej ludności

i regulująca kształt polskiego życia szkolnego.

Umowa ta godzi mocno w szkolnic- two polskie w Gdańsku, wobec czego komisarz generalny R. P. dr. Papeć zmuszony był wnieść natychmiastowy protest i żądać, aby senat gdański trzy- mał moc działania tego rozporzą- dzenia.

Pożoga wojenna w Ameryce Połudn. Uwięzienie oficerów czeskich w Boliwji.

SANTIAGO DE CHILE. W Gran Chaco rozpoczęła się wielka bitwa.

Wojska boliwijskie powstrzymały ofensywę armji paragwajskiej. Pod mi- stem Montes toczyły się bardzo zacięte walki, w których po stronie paragwaj- skiej wzięło udział 30 tys. żołnierzy.

MORAWSKA OSTRAWA. W Boliwji internowano wszystkich członków woj- skowej delegacji czeskosłowackiej.

Delegacja ta, złożona z kilku wyż- szych oficerów rezerwy z gen. Płacz- kiem na czele, została zaangażowana na dogodne warunki finansowych przez prezydenta Boliwji, Salamanca w celu zreorganizowania armji boliwijskiej

walczącej z wojskami paragwajskimi.

Jak wiadomo, prezydent Salamanca został w ostatnim czasie z polecenia generalicji boliwijskiej internowany i zło- żony z urzędu prezydenta.

Przyczyną tego zamachu stanu było niezadowolenie boliwijskich kół wojsko- wych z oddania przez prezydenta kie- rownictwa armji w ręce cudzoziemców i zamiar mianowania generała Płaczka głównodowodzącym armji.

Razem z prezydentem Salamanca in- ternowani zostali również wszyscy ofice- rowie z gen. Płaczkiem, a jego adjutant kapitan Pokorny, został zabity za sta- wianie oporu oficerom boliwijskim.

Min. Beck w Sztokholmie.

SZTOKHOLM. Minister spraw zagr. p. Józef Beck przybył do Sztokholmu bezpośrednio z Kopenhagi. Wizyta min. Becka mieć będzie charakter prywatny. P. minister zamieszkał w apartamentach poselstwa.

Biją Polaków za mówienie po polsku.

OPOLE. W ostatnim czasie mnożą się znowu wypadki zaczeptania i ata- kowania Polaków, mówiących publicznie po polsku. Atakuje się i łyż Polaków za to, że rozmawiają głośno po polsku na ulicy, w tramwajach, kolei i t. d. Wypadki takie zaszły w Raciborzu, O- polu, Bytomiu i t. d.

Jest to dowód, że antypolskie na- stroje wśród pewnej warstwy społec- zeństwa niemieckiego wcale nie usta- ły, przeciwnie, mimo zbliżenia polsko- niemieckiego wzmogły się ostatnio tak poważnie, że przybrały formę prowoka- cji spokojnej ludności polskiej. Na- paści te, tak jak dotąd rzucają jaskrawe światło na t. zw. swobodę i t. zw. wolność Polaków w Niemczech, którą niemiecka opinja publiczna w ostatnim czasie znowu zaczęła się chełpić. Pol- licja niemiecka w wypadkach prowoka- cji zachowuje się biernie.

Morderca sędziego zawiśnie na subienicy.

LWOW. W Rzeszowie wznowiono proces przeciwko Gabrielowi Czechurze zabójcy naczelnika sądu grodzkiego w Tarnobrzegu, Krzosa.

Z zeznań oficerów i funkcjonarju- szów policji w Tarnobrzegu, wynika, że zamordowanie Krzosa w piwnicy jego domu przez Czechurę miało charakter rabunkowy, gdyż po zabójstwie Czechura zbiegł, zabierając ze sobą portfel swej ofiary.

Na mocy jednomyślnego werdyktu przysięgłych Czechura skazany został na śmierć.

Niepodległość Austrii.

WIEDŃ. W kwestji gwarancji niezale- żności Austrii nastąpił w ciągu ostat- nich 24 godzin zwrot w tym kierunku — iż wedle planu Mussoliniego, niezale- żność Austrii powinni poręczyć wszyscy jej sąsiedzi.

Rząd francuski stanął na stanowis- ku, że cała Mała Ententa, a więc także Rumunja, powinna uczestniczyć w tej gwarancji.

„Krzyż honorowy” na sztandarach niem. armji i marynarki.

BERLIN. Kanclerz Hitler polecił ur- mieścić odznakę „Krzyża Honorowego”, ufundowaną przez b. prezydenta Rzeszy feldmarszałka Hindenburga na wszyst- kich sztandarach dawnej armji i mary- narki cesarskiej.

Dekoracja sztandarów odbędzie się w związku z obchodem t. zw. „Dnia Bo- haterów” 17 marca 1935 r.

2887a/35

W cukierni „ROMA” pączki po cenie reklamowej 15 gr.

Klęska głodu na Krymie.

MOSKWA. Na Krymie panuje głód, niemierniejszy niż w 1921 roku.

W rejonie Eubatorji, gdzie skupiają się żydowskie kolchozy i na południowym wybrzeżu, zamieszkałym przez ludność tatarską, głód dziesiątkuje mieszkańców.

Rząd zabrał produkty, stanowiące podstawę egzystencji tamtejszej ludności, jak bawełnę, winogrona, owoce itd., nie dając wzamian zboża.

Wielkie manewry floty amerykańskiej na Pacyfiku.

WASZYNGTON. W chwili, kiedy Japonja wypowiedziała traktat waszyngtoński, dowódca floty Stanów Zjednoczonych, admirał Reeves ogłosił plan wielkich manewrów floty amerykańskiej.

Manewry te odbędą się latem 1935 roku na Pacyfiku i weźmie w nich udział niewidzialna dotychczas nigdy armada pod jednolitem dowództwem, złożona ze 177 okrętów, 477 samolotów, sterowców, 4 awionetek i 55,000 marynarzy wraz z oficerami.

Protest Sowietów przeciw atakom prasy włoskiej

WIEDŃ. Ambasador sowiecki w Rzymie wręczył włoskiemu urzędowi dla spraw zagranicznych energiczny protest zwrócony przeciwko gwałtownym atakom prasy włoskiej na Rosję sowiecką.

Ambasador sowiecki oświadczył, że stosunki pomiędzy Włochami i Rosją pogorszą się bardzo o ile nie ustaną ataki prasy włoskiej na Moskwę w związku z wykonaniem wyroków śmierci na 103 terrorystach, zawikłanych w aferę zamordowania Kirowa.

Koniec rozejmu świątecznego w Saarze.

SAARBRÜCKEN. Skończył się okres rozejmu świątecznego, zaproponowanego przez komisję rządową i przyjętego przez poszczególne stronnictwa.

Obie strony zarzucają sobie obecnie naruszenie tego rozejmu.

Po wygaśnięciu rozejmu politycznego rozpoczyna się okres końcowy walki propagandowej przed plebiscytem. Możliwość propagandowa są jednak silnie ograniczone wskutek różnych nakazów.

Wykrycie sprzysiężenia na życie dygnitarzy w Japonji.

TOKIO. Policji udało się wykryć spisek terrorystyczny na wybitne osobistości, jakiego miano dokonać podczas listopadowego święta chryzantemów. — Spisek się jednak nie udał z powodu odroczenia święta.

Grupa terrorystów składała się z siedmiu ludzi, którzy chcieli rozpętać rewolucję.

Serdeczne Życzenia Noworoczne

wszystkim swoim Bywalcom

składa

Dyr. Kina „EDEN”.

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych
Niebywały film polski

Czarna Perła

Dramat dwojga kochających serc
dramat wielkiej miłości
i poświęcenia.

W rolach głównych; Gwiazda
światowych ekranów RERI
i ulubieniec Częstochowy
EUGENJUSZ BODO.

Nad program: Aktualności Fo-
xa i humoreska Kreskowa.

Pieniądze wpłacone na książeczki wkładowe w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

nie idą na inne tereny, lecz zostają tu, na miejscu, wracają do życia gospodarczego, zasilają gotówką przemysł, handel i rzemiosło, zmniejszają bezrobocie, ożywiają ruch budowlany.

14 sprawców na życie Kirowa rozstrzelano. Zinowjew i Kamieniew zesłani.

MOSKWA. Onegdaj w nocy zapadł wyrok na morderców Kirowa. Wszyscy 14 oskarżeni z Nikołajewem na czele zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany w sobotę w godzinach porannych.

Zinowjew i Kamieniew zesłani zostali na Sybir.

Komunikat oficjalny o straceniu

Anglja, Francja i Włochy mają podzielić się.. Abisynją.

GENEWA. „Journal de Geneve” podaje sensacyjną pogłoskę o istniejącym rzekomo między Anglią, Włochami i Francją tajnym układzie w sprawie podziału Abisynji na trzy sfery wpływów gospodarczych i politycznych.

Istnienie tego układu ma być rzeko-

lucję narodową przeciw imperjalizmowi i kapitalizmowi. Grupa ta planowała zamach na księcia Sainji, kanclerza pieczęci Makinę, ministra finansów Takahashi oraz wielkich kapitalistów Mitsui i Iwasaki.

U terrorystów znaleziono materiał wybuchowy, pistolety i sztylety.

Przed nowymi wyborami w Anglii.

LONDYN. Rząd angielski zamierza już w czasie najbliższym rozpisac nowe wybory.

Wybory odbędą się albo przed przedłożeniem budżetu na rok 1936 lub też bezpośrednio potem.

Szczegóły masowych aresztowań w Niemczech.

WIEDŃ. O masowych aresztowaniach w Niemczech nadeszły do Wiednia szczegółowe wiadomości. Pierwszą grupę stanowią socjaliści i komuniści, aresztowani z powodu uprawiania nielegalnej akcji, przyczem agentom tajnej policji udało się wejść w posiadanie spisu członków tej organizacji.

Drugą grupę stanowią homoseksualiści, wśród których znajdują się wybitne osobistości z towarzystwa berlińskiego oraz kół teatralnych. Akcja ta rozpoczęła się w dniu 8 bm. i trwała do świąt Bożego Narodzenia. Wśród aresztowanych znajduje się również wielu przywódców młodzieży hitlerowskiej.

Dalszą akcją oczyszczającą przeprowadzają władze niemieckie na Śląsku.

Podpalacz teatru w Ciechocinku aresztowany w Równem.

RÓWNE. W czasie świąt Bożego Narodzenia przybył do Równego pewien dobrze prezentujący się młodzieniec w towarzystwie młodej kobiety. Para ta zamieszkała w hotelu „Polonia”, gdzie zameldowali się jako 24 letni Stanisław Wasilewski i 19 letnia Janina Malinowska, oboje z Ciechocinka. Wasilewski i jego przyjaciółka zachowywali się tak podejrzanie, że zwrócili na siebie uwagę funkcjonariuszy wydziału śledczego. Aresztowano ich.

Wasilewskiemu odebrano nabity rewolwer systemu „Nagan”.

Jak się okazało, Wasilewski, z zawodu elektromonter, poszukiwany jest za usiłowane podpalenie budynku teatralnego w Ciechocinku w czasie akademii urządzonej z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego oraz szereg kradzieży i innych przestępstw. Nawet rewolwer ode-

wszystkich 14-tu oskarżonych ukazał się dopiero wczoraj.

Komunikat sowiecki oświadcza, że rozstrzelani nszeźeli do tajnego ugrupowania kontrrewolucyjnego, działali na rzecz interwencji zbrojnej obcych państw a Nikołajew odwiedzał jednego z konsulów w Leningradzie i wziął od niego 5 tys. rubli.

mo główną przyczyną, dla której ani Londyn, ani Rzym nie chcą dopuścić do rozpatrzenia sporu włosko-abisyńskiego przez Ligę Narodów w obawie, aby którakolwiek ze stron nie poruszyła kwestji tajnego układu przed forum Ligi.

brany Wasilewskiemu pochodzi z kradzieży.

Wasilewski odstawiony został do Ciechocinka.

W kilku wierszach.

— B. premier hiszpański Azana i pisarz Ludwik Bello, oskarżeni o udział w ostatnim powstaniu, zostali przez Najwyższy Trybunał uwolnieni.

— W niedzielę rano przybył do Zakopanego pierwszy pociąg popularny z Niemiec, który przywiózł około 180 mieszkańców Wrocławia, Bytomia, Drezna, Opola, członków niemieckiego związku narciarskiego.

— Jeden z przywódców ruchu powstańczego w Hiszpanji dep. Menendez, przebywający w więzieniu w Ovieo, usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się z okna na podwórze więzienne. Stan jego jest bardzo ciężki.

W komisji Dicksteina w Waszyngtonie oświadczył pewien przedstawiciel związków patriotycznych, że koła komunistyczne przygotowują plan, by w Stanach Zjednoczonych wywołać strajki generalne i w ten sposób wzniecić wojnę domową.

— W okolicach Werro (Estonja) aresztowano pod zarzutem szpiegostwa dwie osoby.

Lekarz - dentysta Jadwiga Broniatowska

b. asyst. wol. oddz. chirurg.
Akademii Sтомatologicznej w Warszawie.

Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.
ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.

Kino „LUNA”

Prezentujemy jednocześnie
z Warszawą k w i a t aktorstwa
polskiego w najnowszym filmie
polskiej produkcji p. t.

MŁODY LAS

w rolach głów.: MARJA BOGDA
ADAM BRODZISZ, M. CYBULSKI,
MARJA BALCERKIEWICZ
W. ZACHAREWICZ, W. WALTER,
B. SAMBORSKI i inni.

Ceny miejsc zwykłe.

Serdeczne Życzenia Noworoczne

Sz. T. Bywalcom i Przyjaciołom
składa

Dyr. Kina „Atlantic”

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Szan. Bywalcom i Klientom

zasyła

Cafe „ROMA”

Aleja 24.

Dźwiękowe Kino - Teatr „STYLOWY”

Dziś i dni następnych
Największe i najwspanialsze arcydzieło
filmowe z życia
rosyjskiego p. t. „FEDORA”

(Petersburg u schyłku 1911 roku).

W rolach głównych:
Marja Bell, Aleksander Seriabim i
Ernest Ferney.

Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

Losy

plebiscytu w Saarze

spoczywają w rękach katolików-centrowców.

Terytorjum okręgu Saary, na którym ma się odbyć w dniu 13 stycznia plebiscyt, zamieszkuje około 800.000 osób, z tej zaś liczby zapisanych na listy głosujących zostało 530.000 osób. To dużo. Na ogólną liczbę głosujących przypada 50.000 takich, którzy nie mieszkają wcale w okręgu Saary, ale mają prawo wzięcia udziału w głosowaniu gdyż się tam urodzili. Większość ich przebywa w granicach Rzeszy.

Jak się grupują uprawnieni do głosowania pod względem nastawienia politycznego? Można śmiało przypuszczać, że z owych 50 000 osób z poza Saary 90 proc. będzie głosować za przyłączeniem jej do Rzeszy. Na terytorjum plebiscytowym mieszka około 30.000 Alzackich i Lotaryńskich, którzy ze względu na materialnych i innych będą głosować najpewniej za status quo. Tak samo zachowają się zapewne żydzi, których liczba w Saarze sięga około 6000 osób. Po odliczeniu więc tych grup pozostaje około 450.000 stałych mieszkańców okręgu plebiscytowego, powołanych do głosowania.

Jest to maksymalna cyfra udziału w głosowaniu, gdyż podczas głosowania w 1928 r. złożono 265.000 kartek, w r. 1934 — 342.000. Rezultaty głosowania wykazały, że centrum (katolicy) otrzymało 48 proc. głosów w 1928 r. i 45 proc. w 1932 r., komuniści — 17 proc. głosów w 1928 r. i 24 proc. w 1932 r., socjaliści 10 proc. głosów w 1928 r. i 10 proc. w 1932 r., partja nacjonalistyczna (pangermaniści i narodowi socjaliści) — 13 proc. głosów w 1928 r. i 15 proc. w 1932 roku.

Cyfrы te dają dość dokładne pojęcie o podziale sił w obozach partyjnych. Prawie połowa ludności Saary składa się z katolików (centrum) po jednej trzeciej przypada na socjalistów i komunistów, natomiast obóz narodo-socjalistyczny wraz z owymi 50 000 „zagraniczników” reprezentuje jedną piątą ogółu uprawnionych do głosowania.

Jak będą głosować te grupy? Na rodowi socjaliści i nacjonaliści tout court złoza, rzecz prosta, głosy za przyłączeniem Saary do Rzeszy. Co do innych grup — sprawa przedstawia się nie tak jasno i łatwo. Można oczywiście przewidzieć zgóry, że większość socjalistów i komunistów będą głosowali za status quo, pomni na represje, jakim ulegają ich komiltoni w Rzeszy. I tak będzie napewno, aczkolwiek obecnie, ulegając presji zarządów fabrycznych, robotnicy i pracownicy zapisują

się do „Deutsche Front”, organizacji centralnej narodowych socjalistów, o-trzymującej dyrektywę z Rzeszy.

Z tego rozkładu sił widać jasno, że losy plebiscytu spoczywają w zupełności w rękach katolików-centrowców. Sara przedzie do Rzeszy lub opowie się za utrzymaniem stanu obecnego, zależnie od tego, jak głosować będzie obóz centrowy, który liczy 200.000 uprawnionych do głosowania.

Jak zaś będą głosować centrowcy, to jest kwestja dzisiaj, jak się zdaje, aż do chwili samego głosowania niewyjaśniona. Centrowcy są organizacją bardzo wydiscyplinowaną, karną i ulegającą wskazówkom kleru. Kler wyższy, biskup Trewiru, oraz biskup Spiru, stanęli jawnie po stronie narodowych socjalistów i w tym sensie instruują pod legie im duchowieństwo djecezjalne. Wśród kleru niższego różne są jednak prądy i nastawienia, gdyż liczy się on z nastrojami swoich parafjan, którzy mają w pamięci fakty zamordowania Klausenera i Probst, oraz prześladowań, przedmiotem których był obóz katolicki w Rzeszy. Watykan zachowuje zupełną neutralność wobec plebiscytu, tak, iż bitwę plebiscytową w Saarze rozstrzygną katolicy tamtejsi.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Sz. Klijehteli składa

I. Rzański.

Jednocześnie zawiadamia, iż posiada na składzie najnowsze jedwabie na suknie wizytowe, wieczorowe i balowe.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Szan. Odbiorcom i Klijehtom zasyła

„Elektra” A. Stankiewicz

Aleja 36.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Wszystkim Sz. Klijehtom zasyła

Farbiarnia i Pralnia Chem.

„BENETA”

Berka Joselewicza 11.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Wszystkim Prenumeratom, Klijehtom i Odbiorcom

zasyła

Biuro „Renoma”

Aleja 21.

FUTRA

wszelkiego rodzaju po cenach nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący

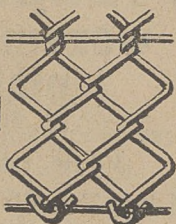
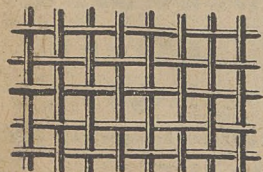
SKŁAD FUTER

Maurycy KORNBERG

Częstochowa,
ul. N. Panny Marji 6.
Telefon 22-59.

WYTWORNIA SIATEK METALOWYCH

CZĘSTOCHOWA IIIA LEJA 11
WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI



Lis srebrny, niebieski lub krzyżak syberyjski jest zawsze najmiłszym podarunkiem dla pięknej Pani.

Najdogodniej i najtaniej nabywać je można

w firmie **MICHAŁ AJDELMAN**
Piłsudskiego 7.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 1 stycznia. Nowy Rok, Mieczysława Wschód słońca o g. 7,44. Zachód o g. 15,50.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Nabożeństwo na Janej Górze na Intencję Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 1 stycznia 1935 r., t.j. w dzień Nowego Roku, o godzinie 11-ej na intencję Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się przed cudownym obrazem Matki Bożej w kaplicy na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, armji, organizacji społecznych, zawodowych i innych.

Uroczyste nabożeństwo noworoczne w Nowej Synagodze. We wtorek, w dniu 1 stycznia 1935 r. z okazji rozpoczynającego się Nowego Roku, o godz. 10-ej rano w Nowej Synagodze odbędzie się uroczyste nabożeństwo za pomyślność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Rządu i Armji. Zarząd Nowej Synagogi na nabożeństwo to zaprasza całe społeczeństwo żydowskie.

Życzenia noworoczne dla pana prezydenta Mackiewicza. Tymczasowy prezydent miasta, p. Jan Mackiewicz przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia w Ratuszu o godz. 10-tej rano.

Program robót inwestycyjnych na rok 1935. Czynniki, kierujące Funduszem Pracy ustaliły już w ogólnych zarysach program robót publicznych na rok 1935/6. Specjalną uwagę zwrócono na przygotowanie planów zasadniczych tak, aby roboty publiczne mogły być wznowione najpóźniej 1 kwietnia 1935 r. Z uwagi na klęskę powodzi w bież. roku w nowym planie inwestycyjnym przeznaczone zostały poważniejsze kwoty na regulację rzek górskich.

Na odbytem w dniu 28 b. m. posiedzeniu zarządu głównego F. P. pod przewodnictwem komisarza Mieczysława Biesiekierskiego, ustalono preliminarz budżetowy Funduszu Pracy na miesiąc styczeń 1935 r. Preliminarz ten przewiduje m. in. zasiłki dla bezrobotnych pracowników kwotą 2.509.650 zł. Przepuszczalna liczba bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków, będzie wynosiła w styczniu około 55.000.

Postulaty miast pod adresem Funduszu Pracy. Związek Miast Polskich wysunął szereg postulatów w memorjale, skierowanym do dyrekcji Funduszu Pracy oraz ministerstw: Opieki Społecznej i Spraw Wewnętrznych, w związku z przygotowaniem preliminarzy budżetowych na rok 1935/36 i koniecznością przystąpienia do zorganizowania robót w nowym sezonie budowlanym.

Splata wszelkich zobowiązań miasta z tytułu udzielonej mu z Funduszu Pracy pożyczki, winna się rozpocząć nie wcześniej, niż po oddaniu nowopowstałego urzędzenia do użyteczności publicznej.

Należy nadal finansować przez Fundusz Pracy roboty nad sporządzeniem przez miasta planów pomiarowych i planów zabudowania, by przez to stwarzać podstawę do racjonalnych inwestycji, finansowanych przez tenże Fundusz Pracy.

Podział odpowiednich kredytów powinien być nadal dokonywany przez istniejącą specjalną komisję przy Banku Komunalnym.

Należy również udzielić miastom pomocy finansowej z Funduszu Pracy na sporządzenie projektów poważniejszych inwestycji, które mają być podjęte przy pomocy tego funduszu.

Tysiące Pań zawdzięczają swe piękne blond włosy, które z łatwością osiągnęły dzięki Essencji Rumiankowej „Orion”.

„Opłatek Legionowy”, Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Częstochowie niniejszem zawiadamia członków Oddziału, że w dniu 5 stycznia 1935 r. o g. 18. w Magistracie, sala Nr. 8, dorocznym zwyczajem odbędzie się „Opłatek Legionowy” dla członków tutejszego Oddziału.

Zgłoszenia do dnia 1 stycznia 1935 r. przyjmuje skarbnik p. Tajster w sekretarjacie Związku codziennie, oprócz świąt od godz. 18 do 20. Uczestnictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Projekt ustawy o pielęgniarstwie. Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o pielęgniarstwie reguluje całokształt zagadnienia pielęgniarstwa. Projekt zawiera przepisy, dotyczące wykonywania praktyki pielęgniarstwa, a mianowicie przygotowania do zawodu pielęgniarstwa, zakresu praktyki pielęgniarstwa i uprawnień personelu pielęgniarstwa, oraz szkół pielęgniarstwa. Według projektu ustawy, zawodem pielęgniarstwa mogą zajmować się tylko osoby, które posiadają obywatelstwo polskie i ukończyły 2 i pół letnią szkołę pielęgniarstwa otwartą i prowadzoną na podstawie zezwolenia ministra opieki społecznej. Kandydatki, względnie kandydaci, wstępujący do szkół pielęgniarstwa, posiadają muszą wykształcenie przynajmniej w zakresie gimnazjum, lub równorzędne, ukończony 18 a nie przekroczone 30 rok życia, odpowiednie właściwości psychiczne i uzdolnienie fizyczne, oraz nieskazitelną przeszłość.

Przed przystąpieniem do wykony-

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGIONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materiały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Boiesława Stali.**

41
wy. Fol. ma 3 dm., 5 mk., obszaru 1595 mr. (w tem 200 ziemi ornej); wś 18 dm., 195 mk. i 152 mr. (43 mr. ornej). N. wchodziła w skład dóbr Kłobuck (ob. t. IV, 178).

OŁOWIANKA.

Ołowianka os. włość., pow. częstochowski, gm. i par. Rędziny, ma 3 dm., 21 mk., ziemi włość. 38 mr. W 1827 r. było tu 2 dm., 6 mk. O., włość (pustk.) i os. leś., pow. częstochowski, gm. Wancerczów, par. Rędziny; os. włość. ma, 2 dm., 20 mk., ziemi włość. 26 mr., leś. os. 1 dm., 8 mk. i 910 mr. lasu. O. należała do wsi Jaskrów.

OPATÓW.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego pod redakcją Br. Chlebowskiego. Tom III Warszawa 1882. — str. 549.

Opatów, kol. i folw., pow. częstochowski, gmina Opatów, par. Kłobucko, odl. 22 w. na póln. od Częstochowy, przy szosie do Wielunia. Posiada urząd gminny, szkołę początkową i murowaną kaplicę publiczną św. Anny. Kol. ma 101 dm., 839 mk., ziemi 2009 mr., folw. ma 2 dm., 12 mk. i 223 mr. Fol. wchodzi w skład dóbr rząd. Iwanowice. W 1827 r. było w O. 74 dm., 450 mk. Na obszarze O. jest góra na której wedle tradycji ks. Opolski pierwotnie założył klasztor przeniesiony następnie na Jasną Górę. Według Długosza O. był wsią królewską (Lib. Ben. III 153 i 172). Dziesięciny z niej pobierali bisk. krakowscy lecz bisk. Iwo podarował je klasztorowi we Mstowie. Wartość ich wynosiła do 10 grzywien. We wsi była karczma z rolą. Kościół w Kłobucku dostawał tylko meszne po kocu żyta i owsa z łąnu. O. gm. należy do sądu gm. okr. I w Krzepicach, tamże st. poczt., ma 15.000 mr. obszaru i 5600 mk. W gminie są trzy szkoły początkowe, dwie gorzelnie, dwa piece wapienne, trzy młyny wodne, pokłady kamienia wapiennego i torfu.

OSINY.

Osiny, wś. i karcz. os. nad rz. Wartą, przy ujściu Kamieniczki, pow. częstochowski, gm. Kamienica Polska, odl. 13 w. na pld. od Częstochowy; kol. ma 39 dm., 322 mk., ziemi włość. 594 mr. i os. karcz. 1 i pół mr. Wchodziła w skład sstwa olsztyńskiego i została w XVI w. kuźnicą żelazną (dymarke).

wania praktyki pielęgniarstwa wymaga jest zarejestrowanie się u wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej. Względem osób, zajmujących się obecnie pielęgniarstwem projekt ustawy przewiduje w czteroletnim okresie przejściowym zastąpienie wymaganych ustawowo kwalifikacji zdaniem odpowiedniego egzaminu przed komisją egzaminacyjną przy urzędach wojewódzkich.

Strajk w fabryce łyżek i widelców trwa nadal. W inspektoracie pracy odbyła się onegdaj konferencja w sprawie trwającego już dwa tygodnie strajku w fabryce łyżek i widelców Landauów, mieszczącej się przy ul. Fabrycznej.

Mimo wysiłków inspektora pracy w kierunku zlikwidowania zatargu, konferencja żadnych wyników nie dała wskutek niezrozumiałego stanowiska właścicieli fabryki, którzy wystąpili z żądaniem odroczenia konferencji na okres 1 tygodnia t. j. do 4 stycznia. W dniu tym właściciele fabryki mają specyzować swe stanowisko.

Jak wiadomo, robotnicy domagają się cofnięcia zamierzonej przez dyrekcję redukcji, wychodząc z założenia, że uzyskane przez firmę znaczne zamówienia pozwalają na utrzymanie do tychczasowego stanu zatrudnienia.

Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli fabryki konferencja została odroczone do 4 stycznia.

Wielkie kłopoty sprawia gospodyniom mieszkanie zanieczyszczone robactwem, które zastraszająco szybko rozmnaża się. Kłopotów tych jednak z łatwością można się pozbyć zakupując w najbliższym składzie aptecznym „proszek Morant”, który gruntownie tępi karaluchy i wszelkie inne robactwo.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Szan. Odbiorcom i Klijehtom zasyła

Firma „EDKA”

Fabryka wózków dziecięcych, lalkowych, mebli żelaznych i tyżew

Edward Kinderman.

Aleja Wolności 12.

Wszystkim Szanownym naszym Czytelnikom, Prenumeratorom, Klientom składa serdeczne życzenia pomysłnego

Nowego Roku

Wydawnictwo i Redakcja „Słowa Czesłochowskiego”

Baczność Federacja! Zarząd Federacji PZOO. wzywa wszystkie zarządy sfederowanych związków wraz z pocztami sztandarowymi do wzięcia jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie na intencję Rzeczypospolitej, które w dniu 1 stycznia, o godz. 11-tej rano odbędzie się na Jasnej Górze.

Po nabożeństwie zbiórka w wielkiej sali Ogniska Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie nastąpi złożenie życzeń dla Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Rządu oraz dla Armii Polskiej.

Ostateczny rozdział stypendjów akademickich. Ministerstwo Oświaty zakończyło akcję rozdziału stypendjów akademickich z funduszu państwowego. Wszystkie wyższe uczelnie nadesłały podania 5.662 studentów, ubiegających się o stypendja. Uwzględniono 2.239 podań (39,5 proc.), przyznając ogółem na ten cel 1.381.000 zł. plus 227.400 zł. na pożyczki stypendjalne, które dystrybuują dziekanaty.

Z załączonej sumy otrzymują studenci uczelni: warszawskich 663.900 zł., łwowskich 346.500 zł., krakowskich 293.403 zł., poznańskich 154.800 zł., wileńskich 143.400 zł., oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 15.000 zł.

Tylko 3 dni...

Już w nadchodzący piątek rozpoczyna się ciągnięcie IV-tej klasy Loterii Państwowej.

Rozstrzygać się będzie—komu przypadnie w całości lub do podziału: jedna wygrana w wysokości 1.000.000 zł. tych, cztery—po 100.000 zł., dziewięć—po 50.000 zł. i t. d.—razem 68.039 wygranych na sumę 17.215.750 złotych.

Ubiegać się o nie mogą naturalnie tylko posiadacze losów loteryjnych, nie należy więc zapominać o odnowieniu ich w najbliższych dniach.

Bolesne, a tak łatwe do pozbycia się są odciski i zgrubienie skóry, przez stosowanie „Płynu Radiol”, który jest niezawodny, a w zakupie kosztuje tylko 80 groszy.

Małżeństwo i prawo.

Minał adwent. Następuje karnawał—okres, w którym zawieranych bywa najwięcej małżeństw. Dzieje się to, pomimo kryzysowych czasów, pomimo różnych przeszkód przeważnie natury materialno-mieszkaniowej.

Wprawdzie o dawnych typowych „wyprawach” panny młodej, posagach, ucztych weselnych, trwających przez trzy dni i t. p. zabytkach nie wiele się już dziś słyszy, natomiast coraz więcej mówi się pomiędzy przyszłymi młodymi małżonkami na tematy znacznie realniejsze przyszłego prawnego ułożenia się ich wspólnego życia.

Sprawy majątkowe powinny być przed ślubem jasno postawione i zabezpieczone, aby później nie stwarzać niemiłych niespodzianek lub często poważnych na wet nieporozumień.

Dlatego też przytaczamy kilka zasadniczych uwag o t. zw. intercyzach, czyli umowach przedślubnych. Ponieważ intercyza taka po zawarciu małżeństwa zmieniana być nie może, więc tembardziej wziąć należy pod uwagę obowiązujące przepisy i znać je zanim nie będzie już zapóźno.

A więc przedewszystkiem intercyza musi być zawarta w formie aktu notarialnego przed ślubem. Poza to prawo wymaga, aby w akcie ślubnym wymieniona była data, miejsce oraz notariusz, który akt ten sporządza.

Jeżeli jedno z małżonków jest małoletnie, przy umowie przedślubnej muszą być obecni ci, których pozwolenie na małżeństwo jest konieczne, a więc rodzice, lub opiekunowie.

W intercyzie zastrzeżone są prawa majątkowe małżonków, dotyczą więc one np. rozdzielenia majątku. Wtedy żona uzyskuje swój majątek i ponosi wspólnie z mężem wspólne ciężary małżeństwa.

Czynione są również zastrzeżenia wspólności majątku, które dotyczyć mogą posiadanego w danej chwili przyszłego lub tylko przyszłego majątku.

Za życia wspólność rozumie się w ten sposób, że żadne z małżonków nie może ani pozbywać się, ani obciążać połowy należącego do wspólności majątku bez zezwolenia drugiego.

Przy zastrzeżeniu wspólności należy pamiętać, że długi obojga małżonków obciążają każdą ze stron po połowie.

Po śmierci męża żona może wspólność przejąć lub jej się zrzec. W pierwszym wypadku potrącone zostaną z o-

gółu majątku długi zarówno męża, jak i żony i czystą masę spadkową dzieli się na dwie równe części.

W drugim wypadku żona odbiera cały swój majątek, tak jakby wspólność nie była wcale zastrzeżona i wtedy majątek męża nie jest odpowiedzialny za długi żony, lecz żona nie będzie mogła korzystać z praw spadkobrania, któreby jej przysługiwały.

Zgodnie z obowiązującym obecnie jeszcze prawem małżeńskim niezawarcie intercyzy ma ten skutek, że mąż podczas trwania małżeństwa zarządza majątkiem żony i jako ponoszący ciężary małżeństwa, jest uprawniony do bierania dochodów, płynące z tego majątku.

W czasie trwania małżeństwa żona wprawdzie może wystąpić na drogę sądową o odjęcie mężowi prawa zarządu i użytkowania jej majątku, musi jednak udowodnić, że mąż wyraźnie źle nim zarządza i naraża go na niebezpieczeństwo utraty lub też nie jest w stanie dostarczenia jej i dzieciom utrzymania np. wskutek zajęcia dochodów przez wierzycieli, albo też czyni to ze złej woli. Pociąga to jednak za sobą znaczne już trudności.

Przepisy te, jak już zaznaczyliśmy, odnoszą się do obowiązujących obecnie norm prawnych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Łupież jest przyczyną wypadania włosów i wczesnej łysiny. Dbając o swój wygląd z łatwością może usunąć łupież i zabezpieczyć się przed łysiną stosując do nacierania włosów „Płyn Ordona” przeciw wypadaniu włosów i na wygubienie łupieżu.

Zamiast życzeń noworocznych. Prezes Gminy Żydowskiej, p. Jakób Rozenberg, zamiast życzeń noworocznych złożył w administracji naszego pisma 15 zł. na akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci.

— Dr. Hipolit Tempel zamiast życzeń noworocznych wpłacił w administracji „Słowa” złotych 10 na biedne dzieci.

Elektrownia na powodzian. — Towarzystwo Elektryczne Okręgu Czesłochowskiego wpłaciło w administracji naszego pisma kwotę zł. 22 gr. 88 na powodzian.

Z kursu przodowników Z.P.M.D. W dniach 16—23 XII 1934 odbył się w Lublinie Kurs Przodowników Związków Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Kurs zgromadził około 250 delegatów poszczególnych środowisk Z.P.M.D., jak Warszawy, Poznania, Krakowa, Lublina, Lwowa, Wilna, Czesłochowy, Gdańsk, Przemyśla, Stryja i t. p. i t. p.

Inauguracja Kursu odbyła się w niedzielę 16 XII w sali Lubelskiej Rady Miejskiej. Przemawiali w imieniu senatorów lubelskich Z.P.M.D. mec. Strawiński i w imieniu Z.P.M.D. kol. Maciejewski z Poznania n. t. „Tezy Ideowe i programowe Z.P.M.D.” Obecni przedstawiciele władz z p. wojewodą lubelskim na czele i p. kuratorem lubelskim.

Na kursie w godzinach przedpołudniowych zostały wygłoszone referaty ideowe:

1) „Syndykalizm Sorela i Valois”, 2) „Nasz syndykalizm”, 3) „Gospodarka zorganizowana”, 4) „Struktura państwa syndykalistycznego”, 5) „Przebudowa psychiki” 6) „Nasz kierunek wychowawczy w pracy wewnętrznej i zewnętrznej”, 7) „Nasz program na terenie robotniczym”, 8) „Rola i zadania kierownika na terenie robotniczym”, 9) „Nasz program na terenie wiejskim”, 10) Rola i zadanie kierownika na terenie wiejskim”, 11) „Sytuacja polityczna” 12) „Terem młodzieżowy”.

W godzinach popołudniowych były wygłaszane referaty informacyjne i tak „Straż Przednia” — główny instruktor straży Przedniej p. Wasylewski, „Związek Związków Zawodowych” — poseł Państwowy, wiceprezes Z.Z.Z.; „Organizacja Młodzieży Pracującej” — p. Małkowski; „Związek Młodej Wsi” — prezes Gierat; „Legjon Młodych” — inż. Bielski, kom. główny L. M. i t. p.

Wielogodzinne dyskusje i wysuwane wnioski świadczyły o sile ideowej i jakościowej młodzieży, zgrupowanej w

Panu Pułkownikowi Władysławowi Kaszy

poświęca

JULJAN POHORECKI.

Z Nowym Rokiem.

Żeś jak opoka pośród ognia dział na posterunku niewzruszenie trwał, że Ci muzyką był grad wrażeń kul do bram wolności przez ran licznych ból, żeś zawsze huftce pośród bojów wielu do właściwego doprowadzał celu w karnym i zwartym — harmonijnym szyku — cześć Ci głęboka — dzielny Pułkowniku!

Trudno wyrazić to, co widział Lwów, gdyś z garstką chłopiąt brał zasieków rów, kiedy nieledwie każdy ziemi pył drogą ofiarą krwi rozszony był, gdy pod naporem ukraińskiej czerni przy boku Twoim trwali chłopcy wierni — trwali, bo pośród bitewnych krzyku Ty byłeś z nami — dzielny Pułkowniku!

Pamiętny dzień ten, gdy Jagielly Gród ocalić zdał się niebawem cud, kiedy kilkakroć zasobniejszy wróg padł u bram miasta powalony z nóg; każdy dom miasta był wtedy redutą bagnatów żądłem bez pardonu kłota, na szanach padło najeźdźców bezliku, boś Ty dowodził — dzielny Pułkowniku!

Gdy kule siekły, niczem stada os, Twojej komendy rozlegał się głos, którego pewny metaliczny dźwięk niweczył wszelki strach, bojaźń ięk, Twojej trzynastki zuchwał junak! szły do ataku, jak na wyraj ptaki, niepowstrzymane w brawurowym szyku, z Tobą na czele — dzielny Pułkowniku!

Dziś gdy już ucichł krwawej wojny grzyt, gdy mocarstwowa Polska wieździe był, gdy od Bałtyku aż do snych Tatr złotą wolności powiewa nam wiatr, dawnej trzynastki dumna brać zwycięska, której nieznanem było słowo: klęska, w Nowego Roku łączy się okrzyku: żyj w szczęścia chwale — zacyjny Pułkowniku!

Życzenia Noworoczne

Bywalcom i Sympatykom Restauracji „Paryskiej”

zasyła

Wł. Jan Grabowski.

Życzenia Noworoczne

Szanownej swej Klienteli

zasyła

Firma „RUNO”

Alcja 18.

najstarszej organizacji, jaką jest Z.P.M.D.

Kurs dał piękny dowód, że organizacja, stojąca nie ilością lecz jakością, organizacja młodzieżowa elitarna silnie zwarta wewnętrznie i niezależnie ideowo, psychozie zmeżenia, dziś trapiącej wszystkie organizacje młodzieżowe, nie uległa.

Z.P.M.D. w swem długoletnim istnieniu był środkiem powstawania nowych efemeryd organizacji młodzieżowych i dziś widzi ich schyłek i upadek. Będąc słusznie dziwnym, że droga, którą obrał w r. 1927 i linja ideowa i taktyczna, którą się kierował są b. dobre.

Dziś w dobie obecnego fermentu młodzieżowego Z.P.M.D. ma wielkie zadanie do spełnienia — zadanie rozwiązania problemu młodzieżowego.

Dnia 20 XII w ramach kursu odbyła się Rada Naczelna Z.P.M.D., która po przerwie jednorodnej w obliczu ważnych zagadnień dnia dzisiejszego powzięła doniosłe uchwały organizacyjne.

Zjazd ogólny Z.P.M.D. jaki odbędzie się w marcu 1935 r. w Warszawie będzie manifestacją i przeglądem wielkich sił organizacji.

Uczestnik kursu.

Przeprowadzki wozem meblowym i platformami,

oraz pakowanie mebli fachowo, solidnie i tanio skutecznie

KANTOR PRZEWOZOWY

M. KOSSOWSKIEJ

ulica Orzechowskiego Nr. 3 (dawniej ul. Stanisława Nr. 5).

Telefon 13-37.

OSTATNI GROSZ.

Ostatni Grosz wś i fol. nad rz. Stradomka, przy ujściu jej do Warty, pow. Czesłochowski, gm. Huta Stara, par. Czesłochowa. Leży tuż pod Czesłochową, przy linii drogi żel. warsz.-wied. Wś. ma 15 dm., 100 mk., 27 mr. włośc.; fol. 2 dm., i 100 m. W 1827 r. był tu 1 dm., 13 mk. Na obszarze folwarku zbudowano wielką przędzalnię, która jednak nie została w ruch puszczoną i przeszła na własność fabryki w Żyrardowie.

J E L E N I E C.

Jeleniec, folw. i os. leśna, pow. Czesłochowski, gmina Opatów par. Krzepice. Jest to majorat gen. Muchanowa. Folw. ma 2 dm. 155 mk., dwie osady leśne, dwa dm., 9 mk., 30 mr. rozl.

J E Z I O R O.

Jezioro, wś. pow. Czesłochowski, gmina Węglowice, par. Truskolasy, leży w pobliżu jeziora i granicy pruskiej, nad strumieniami, w okolicy lesistej. W 1827 r. było tu 8 dm., 69 mk.; obecnie wieś liczy 21 dm., 228 mk., 252 mr., zaś osada leśna 1 dom, 2 mk., 15 mr.

P O C Z E S N A.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego pod redakcją Br. Chlebowskiego. Tom VIII Warszawa 1887—str. 355.

Poczesna, fol., wś, os. prob., os. prob., os. włośc. i os. karcz. nad rz. Wartą z lew. brzegu, pow. Czesłochowski, gm. Kamienica Polska, par. Poczesna, odl. 11 w. na pld. od Czesłochowy. posiada kościół par. murowany. Wś ma 96 dm., 663 mk., 1247 mr. ziemni włośc. (563 ornej); os. prob. 3 dm., 7 mk., 6 mr.; fol. 3 dm., 21 mk. 1445 mr. (229 roli); os. karcz. 2 dm., 4 mk., 4/3 mr. ziemi dwor. P. Poduchowna, os. włośc., ma 5 dm., 47 mr. ziemi włośc. W 1827 r. było w ogóle 56 dm., 386 mk. Wś P. należała dawniej do starostwa olsztyńskiego, dziś donacja Sobolewa. Kościół fundowany 1606 r. Terazniejszy murowany wzniesł 1870—1877 parafianie. P. par., dek. Czesłochowski, 3550 dusz. Dobra rządowe Poczesna lit. A składały się w 1854 r. z folw.; Łysice (mr. 350), Rększowice (414), Hutki (147), Mirów (726), Joachimów (377), Siedlce

Tragiczna śmierć żołnierza pod kołami pociągu.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj pod Częstochową.

Pociągiem osobowym w stronę Radomska jechał strzelec 74 p. p. z Lublińca, Władysław Broniszewski zamierzając odwiedzić swych rodziców, zamieszkałych koło Teklinowa.

W pobliżu Teklinowa Broniszewski wyskoczył z będącego w pełnym biegu pociągu, chcąc naprzęta przez pola skrócić sobie drogę do domu.

Skok ten okazał się tragiczny w skutkach. Broniszewski poślizgnął się i dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi i zmiażdżyły czaszkę.

Nieszczęśliwego przewieziono niezwłocznie do szpitala N. Marii Panny, gdzie w godzinę później zmarł.

Powiadomiona o wypadku żandarmerja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Strzały na zabawie.

W mieszkaniu gospodarza Myśliwca w pobliskiej wsi Wierzchowisko (gmina Grabówka) odbywała się zabawa tańcowa.

W chwili, kiedy rozochocony nastrój doszedł do zenitu, z grona tańczących wysunął się 27-letni Stanisław Banasiak, dobrze już podпиты i nagłym, a niespodziewanym ruchem wyjmując rewolwer, wystrzelił w sufit.

Wśród uczestników zabawy powstał popłoch, co widząc sprawca, śmiejąc się z wywołanego wrażenia, skierował lufę rewolweru w stronę stojącego obok 19-letniego Konrada Kaczmarka. Padł strzał, kula trafiła Kaczmarka w brodę, przy czym przebiła szyję z lewej strony i utkwiała w ścianie. Ranny runął na ziemię brocząc obficie krwią.

Po tym strzale goście rzucili się do ucieczki, traktując się wzajemnie.

Wreszcie ktoś przytomniejszy podskoczył w stronę strzelającego i wyrwał mu broń z ręki, zapobiegając w ten sposób dalszym strzałom.

Sprawcę strzałów, Banasiaka aresztowała powiadomiona o krwawym zajściu policja.

Życiu Kaczmarka niebezpieczeństwo nie zagraża.

Popierajcie akcję „Dni Przeciwgruźliczych”

GOŁEM OKIEM.

Chorobowy upominek noworoczny.

U licha! Ledwie człowiek pocieszyć zdołał strapione serce naturalną śmiercią nieboszczki Kasy Chorych, a już ci powstało nowe dziwo: scalenie ubezpieczalnia społeczna. Maluczko, w sam raz na Nowy Rok, tchniętych nagłą a niespodzianą redukcją, kilkunastu ubezpieczonych lekarzy straciło ubezpieczenie. Objaw zgoła pocieszny i pocieszający: albo chorych zabrakło, albo stan ubezpieczalni jest już taki, że i lekarze nic nie pomogą.

Nie wyobrażam sobie jak ci nieboracy zredukowani przywykną do wolnej a nieprzymuszonej praktyki lekarskiej.

Byłem z wizytą przywatną u jednego z nich, by w poczciwości serca zapytać go o zdrowie. Wszedłem. Spojrzał na mnie groźnie i krzyknął: Numer! Zerwałem kartkę z kalendarza — podałem.

— 31? A gdzie 1-szy? Dlaczego on nie trzyma się ogonka? Proszę wyjść! Wszedłem do pustego przedpokoju i czekam. Za chwilę doktor krzyknął: Numer pierwszy!

— Przekreśliłem ołówkiem trójkę i wsunąłem się do gabinetu.

— Legitymacja?

Podałem mu legitymację dziennikarską.

Przejrzał ją starannie i począł szukać karty chorobowej. Oczywiście nie znalazł, bo jej nie było. Wtedy zaczął dzwonić energicznie. Na powstały alarm wpadła do gabinetu żona, służąca i dzieci.

— Gdzie są karty chorobowe? Pensje brać, potracić, ale pracować to lekarz za was musiał 60 chorych przyjmuj

Najmilej Najweselej śpieszmy powitać NOWY ROK w Noc Sylwestrową do restauracji „SAVOY”

Sala dekorowana p-g projektu p. Piwowarczyka. Humor! Zabawa! Spiew! Mnóstwo miłych niespodzianek. **Uprasza się o zamawianie pozostałych stolików.**

Egzekucja zbrodniczej pary podpalaczy. Kartka z dawnych dziejów Częstochowy.

Koniec roku 1812 i pierwsze miesiące roku następnego były w Częstochowie niezwykle burzliwe. Po klęsce armii napoleońskiej w Rosji, zdemoralizowane kupy żołnierzy ciągnęły wszystkie mi szlakami do swych krajów, ujeżdżone moralnie do dalszej walki i opanowane wyłącznie gorączkową żądzą zdobycia jakiegokolwiek jadła za wszelką cenę.

Trudno dokładnie odtworzyć zewnętrzny obraz ówczesnej Częstochowy, która całkowicie zamykała się w obrębie Starego Rynku i kilkunastu ulic, dziś objętych wspólnym mianem starego miasta.

Nie było jeszcze wtedy ani Nowego Rynku, ani alej, wytkniętych w kilkanaście lat potem władcym gestem imperatorkim Aleksandra I.

Stary Rynek w tych dniach bezładnie go przemarszu różnojęzycznego żołdactwa, powracającego z tragicznie zakończonej wyprawy do Rosji, był widownią nieustannych starć i bójek między przekupnikami i żołnierzami. Obie strony w braku wspólnego języka nie mogły się porozumieć, co dolewało oliwy do ognia wzajemnych podrażnień.

Żołnierze wpadali nawet do mieszkań i odbierali obywatelom żywność i odzież.

Chociaż w mieście rządził jeszcze nominalnie francuski prefekt, mający do dyspozycji garnizon z kilkudziesięciu żołnierzy, panowała kompletna anarchja. Jedynym prawem było brutalne prawo pięści i siły.

A co najważniejsze: na Jasnej Górze stali Austriacy i chcąc jeszcze bardziej pogłębić chaos i anarchję, pod osłoną ciemności nocnych przekradali się do miasta i wniecali pożary, w czym dopomagały im męty miejskie, dla których każdy pożar był niebylejaką gratką i wdzięczną okazją do grabieży.

Wobec niebywałej grozy położenia w Magistracie bezustannie w dzień i w noc zasiadali radni i ferowali wyroki na schwytanych podpalaczy.

Pewnego razu przed oblicze rajców miejskich przyprowadzono zbrodniczą parę małżeńską podpalaczy, schwytanych na gorącym uczynku w chwili, gdy usiłowali podrzucić płonąca żagiew pod jakiś dom w okolicach Starego Rynku.

Oboje byli w sile wieku. On rudy i zezowaty, był atletycznej wprost budowy, żona krępa i przysadzista, miała na szyi sznur czerwonych korali.

Podpalacze w krótkim procesie skazani zostali na karę śmierci. Po kilku minutach do Magistratu przybył oficer, komenderujący oddziałem śmierci. W chwili, gdy zarzucano zbrodniarzowi worek na głowę, zaczął błagać on jako o ostatnią łaskę o lampkę wódki i jeszcze 10 minut życia. Prośbie tej stało się za dość. Oficer z zegarkiem w ręku liczył minuty. Po dziesięciu minutach huknęła salwa karabinowa i 12 kul przedziurawiło ciało skazańca.

Żonę zaś jego stracono przez ścięcie głowy. Napół żywa, boż żadnego oporu, podążyła za katem i położyła głowę na pieńku.

Lecz ani surowe kary, ani wstrząsająca groza tej publicznej egzekucji nie położyły kresu epidemii zbrodniczych podpałów. Po kilku tygodniach doszczętnie spłonął również i Magistrat, pod filarami którego kwitnął niegdyś ożywiony handel.

Po tym pamiętnym pożarze siedziba Magistratu przeniesiona została na obecny róg Katedralnej i Narutowicza. Wreszcie około roku 1835 zbudowany został nowy Magistrat, który w niezmiennym prawie postaci przetrwał do naszych dni.

Życzenia Noworoczne

Wszystkim Swoim Szan. Bywalcom i Sympatykom

zasyła

Restuaracja „Savoy”

Aleja 14.

Życzenia Noworoczne

Szan. Bywalcom i Sympatykom

zasyła

Dyr. Kino „Stylowy”.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Swym Bywalcom i Sympatykom

zasyła

Dyr. Kina „LUNA”

Przykra przygoda bezrobotnej.

W poszukiwaniu pracy przybyła do Częstochowy 18 letnia Bronisława Gała, mieszkanka wsi Króczyce, pow. kieleckiego. Przechodząc ścieżką, biegnącą nad rzeką Wartą przy ul. Nadrzecznej, Gała poślizgnęła się, wpadła do rzeki i poczęła tonąć. Krzyki nieszczęśliwej dziewczyny zwabiły przechodniów, którzy wydobyli ją z wody. Gałę przewieziono do szpitala Panny Marii.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych. W ub. sobotę przed sądem okręgowym stanął 42 letni Jan Gotowała, handlarz uliczny, znany z najgorszej strony w całej dzielnicy jasnogórskiej, 11 razy karany już za różne przestępstwa, jak np. kradzieże, opór policji i wymuszenia.

Sobotnia sprawa wplotła nowy laur do bogatego wieńca kryminalnego Gotowały. Tym razem oskarżony on był o to, że przed kilku miesiącami grożąc użyciem noża, przy pomocy brutalnej siły dopuścił się gwałtu na przypadkowo bawiącej w Częstochowie Agnieszce R.

Sąd ze względu na łatwo zrozumiałych rozpatrywał sprawę przy drzwiach zamkniętych i skazał Gotowałę na 3 lata więzienia.

chowania się lekarza:

— 10 lat pracy w kasie chorych, przeciętnie po 60 pacjentów dziennie, 1800 miesięcznie, 21.600 rocznie, 2,16000 przez 10 lat... Jak ja od tego odwyknę?

— Pan jest przemęczony — pocieszylem go — pan powinien się leczyć. Niech się pan uda do ubezpieczalni.

— Ależ panie, — oburzył się. — Ja jestem chory na serjo!

Są tacy, którzy sarkają na wprowadzenie nowej ustawy o lekarzach rejonowych. Ja myślę, że to jest nawet zdrowy pomysł. Dzięki niemu Ubezpieczalnia nie uległa jeszcze redukcji, lekarze nie stracili jeszcze pacjentów, urzędnicy ubezpieczalni nie będą mieli zwracania głowy przez ubezpieczonych, będą mieli wreszcie zasłużony pokój. (Każdy oddzielny, z kurtyżerem, ubikacją itd.) Gdyby tak jeszcze usunąć z gmachu szpital — nicby im do szczęścia nie brakowało, chyba tylko jeszcze podwyżka pensyj.

Ubezpieczonych pod uwagę brać nie należy, bo oni już nie wiele mają do stracenia i nie wiele im się już należy. Zresztą i ubezpieczeni też zyskują na tej reformie. Przedewszystkiem nie będą zmuszeni chadzać każdorazowo do Ubezpieczalni. A to już jest bardzo wiele: bo co innego słuchać wymyślenia jednego tylko urzędnika, a co innego słuchać wymyślenia kilku urzędników jednocześnie. A czy człowiek będzie czekał w kolejce kilka godzin w Ubezpieczalni, czy w poczekalni prywatnej lekarza rejonowego, to już nie ma żadnego wpływu na chorobę. Na zdrowie, owszem, wpływ ma, ale do Ubezpieczalni przychodzą tylko chorzy. Zresztą przyjemniej jest sterczeć pod jednymi drzwiami, niż wędrować od okienka do okienka nim się przez właściwe drzwi wyleci.

Najważniejsze, że każdy ubezpieczony zyskuje własnego lekarza domowego dla własnego pożytku i codziennego użytku. Lekarz rejonowy, to będzie twój anioł-dozorca: on będzie troszczył się o twoje zdrowie i o chorobę, on będzie zabiegał o twe racjonalne odżywianie, o życie w higienicznych warunkach. Za wyjątkiem spraw podatkowych i bezrobocia będziesz mógł do niego udawać się z każdą bółączką a on, w ciągu półtorej godziny przyjęć, nie odmówi ci porady, wyleczy cię nawet bez badania poprostu na słowo honoru. Nie będziesz potrzebował nawet osobiście fatygować się do jego mieszkania: wystarczy, gdy przez telefon pokazesz mu język.

Ja to już widzę, ja to już doceniam. Jak to będzie miło i przyjemnie chorować, jeszcze przyjemniej jak w dawnej Kasie Chorych. Trudno być zdrowym i nie chorować, skoro nam już tak dogadzają. Nawet nie warto być zdrowym: ja przez pięć lat ani razu nie byłem w Kasie Chorych a jednak mnie nie skreślili z listy członków. Nawet przeciwnie, jeszcze mi podnieśli składkę.

Mnie to krępuje takie wyróżnianie, chciałem nawet przestać płacić, ale ci sekwestratorzy Ubezpieczalni są tacy uprzejmi, serdeczni, bezceremonjalni, i tacy łaskawi, że sami z ręki biorą: „Niech pan zapłaci, łaskawco—powiada ją—to pana bynajmniej do niczego nie zobowiązuje, może pan w dalszym ciągu nie chorować”.

Dobrze się stało, że akurat na Nowy Rok wprowadzono w życie ustawę o lekarzach rejonowych. To taki miły, sympatyczny, chorobny upominek noworoczny dla ubezpieczonych społeczeństwa.

Ja.

Dziś w „Atlanticu” George Bancroff Miriam Hopkins w „Teodozji-Sewastopolu” Arcykomedja „Wicewiazda”, Kreskówka „Bimbo jako detektyw” i reportaż filmowy „Skrzydła”.

Po wesołej libacji zrabowali pieniądze swemu kompanowi.

Zaczął się ta tragikomiczna historia tak, jak wszystkie inne bliźniaczo do niej podobne: W gwarze i dymie knajpy, przy wesołym brzęku kieliszków, epilog zaś rozegrał się niemal samorzutnie, pod niewidzialną batutę wszechobecnego demona alkoholu.

Akt oskarżenia w tej sprawie stanowi typowy dokument czasu i ze względu na tkwiącą w nim przestrożę dla ludzi, gotowych pić z każdym przypadkowo napotkanym osobnikiem, zasługuje na przytoczenie w całości.

Dnia 23 października 1934 r. Jan Smok spotkał się z restauracji na Starym Rynku w Częstochowie z Piotrem Święcickim, poczem obydwoje udali się do restauracji Raczkowskiego na ulicy Piłsudskiego, skąd znów pwszli do restauracji Herberga na ulicę Warszawską.

Po drodze do Smoka i Święcickiego przyłączył się Tadeusz Garnczarek. Smok, Święcicki i Garnczarek siedzieli w restauracji na ul. Warszawskiej do godz. 23-ej i po opuszczeniu lokalu Smok chciał udać się pieszo do domu, lecz Święcicki i Garnczarek oświadczyli mu, że mają znajomego dorożkarza i pojedą dorożką.

Po przywołaniu dorożki, Smok polecił jechać na ul. Oгородową Nr. 67, gdzie mieszka, lecz dorożkarz pojechał na ul. Olsztyńską. Smok, obawiając się wyskoczyć z dorożki i udać się od zamieszkałego przy ul. Olsztyńskiej znajomego swego Witkowskiego, który jednak nie chciał w nocy wpuścić go do domu, wobec czego za namową Święcickiego wsiadł do dorożki, która pojechała w stronę miasta. Po kilku minutach jazdy dorożka zmieniła kierunek i zamiast w stronę miasta, pojechała na ul. Mirowską, gdzie zatrzymała się koło składu wódek i wszyscy trzej wysiedli. Smok

Samobójczy skok w zimne nurty rzeki.

65-letnia robotnica utopiła się w Warcie.

Robotnica fabryki „Warta”, 65 letnia Salomea Tabaczyńska, powziawszy przed kilku dniami zamiar pozbawienia się życia, wprowadziła go onegdaj w czyn. Jak zwykle, krytycznego dnia przybyła rano do pracy. Po pewnym czasie samowolnie opuściła fabrykę i rzuciła się w zimne nurty przepływającej obok rzeki Warty. Z wody wydobyto już tylko zimne zwłoki denatki.

Przyczyna samobójstwa narazie nieznaną.

Trup mężczyzny obok toru kolejowego.

Dnia 29 bm obok toru kolejowego 4 km. od stacji Miedźno znaleziony został trup mężczyzny. W czasie oględzin sądowo lekarskich trupa znaleziono pod poszewką ubrania świadectwo urodzenia zabitego na nazwisko Klimczaka Leona ur. w 1914 r. we wsi Krzywian, a zamieszkałego we wsi Pionko, powiatu radomskiego. Wymieniony został zabity przez pociąg towarowy w czasie wskakiwania.

Słowo sportowe

Boks.

Makkabi — PKS. (Sosnowiec) 10:2.

W ub. środę ZSGT. „Makkabi” gościła sekcję bokserską Policjnego KS. z Sosnowca, bijąc ją zdecydowanie 10:2. Zwycięstwo odnieśli Makabeusze zupełnie zasłużenie, lecz cyfrowo jest ono zbyt wysokie. Goście przyjechali w pełnym składzie z Welgrinem na czele. Gospodarze wystawili zamiast słabego Silnickiego, Chwata, którego debiut tegoroczny wypadł doskonale, natomiast chorego Silberberga mniej udanie zastąpił Granek.

Zawody były dość ciekawe, ale sportowo były na miernym poziomie. Przyczynili się do tego w znacznym stopniu goście, którzy o najmniejszą drobnostkę

udał się na niezamknięte podwórze i próbował zbiec swoim towarzyszą, lecz zortał zatrzymany przez nich i przewrócony na ziemię, przyczem Garnczarek uderzył ręką w twarz Smoka, a Święcicki wyrwał mu portfel z kieszeni. Napadnięty wzywał pomocy, wtedy Święcicki zawołał do Garnczarka „zakryj mi usta, żeby nie krzyczał”. Garnczarek zatkał Smokowi ręką usta i zagroził trzymanym w ręku nożem. Po dokonaniu rabunku Święcicki i Garnczarek zbiegli.

Święcicki i Garnczarek badani w charakterze podejrzanych z art. 259 K. K. do winy się nie przyznali. Garnczarek zaprzeczył wogóle temu, że w dniu 23 października 1934 r. wieczorem był ze Smokiem i Święcickim, podając świadków alibistów, przeciwko którym wszczęte zostało dochodzenie z art. 140 K. K.

W ubiegłą sobotę 24-letni Tadeusz Garnczarek i 27-letni Piotr Święcicki zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Jarzębiński, Garnczarka bronił mec. L. Gajster.

Przewód sądowy nie wzbogacił nowymi rysami tego dosadnie skreślonego w akcie oskarżenia obrazka z nocnego życia Częstochowy.

Sąd skazał obu oskarżonych na karę po 1 roku i 6 miesięcy więzienia, lecz Garnczarkowi ze względu na jego dotychczasową niekaralność resztę kary po odliczeniu aresztu prewencyjnego od października b. r., zawiesił na przeciąg lat kilku, Święcickiemu zaś, który nowego przestępstwa dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary więzienia za kradzież, dobrodziejstwa zawieszenia kary nie przyznał.

starli się wywołać kłótnie, rzucali obelgi w stronę sędziego i organizatorów, a jeden z zawodników, Zajac, jako protest za urojone krzywdy, wyrządzone im przez sędziego, pozwolił się już w 18 sekundzie bez żadnej przyczyny wyliczyć, stojąc w rogu ringu. Popularyzowanie pięściarstwa przez tego rodzaju zespoły nie przyniosła korzyści ani zawodnikom, ani klubowi, a tembardziej nie zadowolą wybrednej i już orjentującej się w boksie częstochowskiej publiczności.

Po trzech walkach wstępnych, w których na plan pierwszy wybili się: Szczerbala (dobrze zaawansowany fizycznie, o silnym ciosie), „Jan” (b. dobry technicznie z niezłą pracą nóg), na ring wkroczyły oba zespoły. Po powitaniach i przemówieniach pp. Brilla i Karuzeli na ringu pozostały muchy Rędziok (PKS.) i Jochimowicz (M.). Zwyciężył zasłużenie Rędziok, lecz z powodu nadwagi od daje 2 pkt. walkowerem.

W wadze koguciej Chwat (M) odnosi sensacyjne, lecz zasłużone w całej Polsce zwycięstwo nad słynnym w całej Polsce Welgrinem. W naszym pojęciu Welgrin, mimo swojej sławy, nie jest produktywnym bokserem, wcale nie myśli podczas walki o punktowanie, lecz poluje na nokaut. Dodatnią jego stroną jest silny cios i dobra kondycja fizyczna. Chwat natomiast przeprowadził walkę doskonale taktycznie, szedł ciągle do zarcia, ładnie krył się i umiejętnie rozłożył siły tak, że w III rundzie był całkowitym panem sytuacji.

W wadze piórkowej szybką i zaciętą walkę stoczyli Granek (M) i Domański (PKS.). Remis ukrzywdzi nieznacznie Domańskiego.

W w. lekkiej walczyli Zajac (PKS.) oraz Chliwmer (M) Wygrał przez dyskwalifikację Chliwmer. Tutaj nastąpił wypadek, opisany na wstępie.

W w. półśredniej doskonale nasz reprezentant Binder popisywał się tylko swoimi umiejętnościami 3 minuty, gdyż przeciwnik jego Banach II poddał się po pierwszej rundzie.

W w. średniej typowo nierozstrzygniętą walkę stoczyli Banach II (P.K.S.) i Szajn (M.).

Publiczności dużo. Sędziował energicznie i umiejętnie p. Szmaragd.

Goście ofiarowali dla najlepszego za wodnika wieczoru srebrny żeton, który został przyznany Chwatowi (M.).

Jodge.

Redukcja w fabryce „Warta”. — Z dniem 9 ub. m. dyrekcja fabryki „Warta” wymówiła 14 dni wszystkim robotnikom w liczbie 1,400 osób. Po tym terminie 400 robotników zostanie zredukowanych, a pozostali będą pracować nadal.

Przyczyną redukcji brak zamówień.

Życzenia Noworoczne

Szan. Odbiorcom i Klijehteli

zasyła

Fabryka Mydła

„D Z W O N”

Warszawska 41.

Życzenia Noworoczne

Szan. swoim Gościom i Sympatykom

zasyła

Wł. Gospody Warszawskiej

S. Gątkiewicz.

„Słowo Częstochowskie”

nabywać można w następujących

filjach „JEDNOŚCI”

Filja Nr. 21,	ul. 3-go Maja 24.
„ 16,	ul. Siedmiu Kamienic 25
„ 46,	ul. Św. Barbary 32
„ 17,	ul. Mickiewicza 37
„ 32,	ul. Hoene Wrońskiego 12
„ 8,	ul. 1-go Maja 19 (Peltzery)
„ 7,	ul. 1-go Maja 27 (Stradom)
„ 10,	ul. Piastowska 78
„ 29,	ul. Sabinowska 29
„ 35,	ul. Piłsudskiego 23
„ 31,	ul. Wolności 33
„ 36,	ul. Bór 7
„ 23,	ul. Bór 23
„ 26,	ul. Narutowicza 39
„ 33,	ul. Narutowicza 71
„ 1,	ul. Narutowicza 178
„ 4,	ul. Mała 23
„ 28,	ul. Mirowska 63
„ 15,	ul. Olsztyńska 44
„ 14,	ul. Rynek Narutow. 11/12
„ 30,	ul. Dąbrowskiego 9

oraz w biurze sprzedaży dzienników „RENOMA” (Aleja 21) i w biurze „PROMIEN” (Aleja 23). Ponadto we wszystkich kioskach i u sprzedawców gazet.

Wszystkie filje „Jedności” przyjmują prenumeratę i ogłoszenia dla

„Słowa Częstochowskiego”.

Z RADOMSKA.

— **Znowu 270 robotników bez pracy.** W ub. tygodniu fabryka giętych mebli K. Wünsche i S-ka została unieruchomiona, w związku z czym 150 robotników zostało zwolnionych.

Ponadto „Metalurgia” zwolniła 120 robotników spowodu braku zamówień.

Wszyscy robotnicy w liczbie 270 przechodzą na zasiłki ustawowe.

— **Osobiste.** W dniu 26 b. m. ks. Wróbel pobłogosławił związek małżeński, zawarty w miejscowym kościele parafjalnym pomiędzy p. Stanisławem Szymczykiem, wychowankiem B. gimnazjum St. Niemca z p. Marją Budzowską, wychowanką gimnazjum Jadwigi Chomicz.

Ze swej strony na nowej drodze życia Młodej Parze życzymy „Szczęść Boże”.

Szczęśliwego **NOWEGO ROKU** Szanownej Klijehteli życzy

Marjan Karczewski

SKLEP GALANTERYJNY
Radomsko, Reymonta 22.

FUTRA
NAJTANIEJ
w firmie
MICHAŁ AJDELMAN
w Częstochowie, Piłsudskiego 7.
Tel. 13-05, I p. front.

Okazyjnie do sprzedania dwa stoły rozsuwane nowe, wykonanie solidne. Wiadomość: ulica Rynek Wieluński Nr. 16.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE — swym stałym Bywalcom zasyła

RESTAURACJA

SŁOWO KOBIE

Wiadomości radiowe.

Jedna, jedyna noc.

Pod tym fascynującym tytułem kryje się prześliczna operetka Roberta Stolla, którą usłyszymy z warszawskiego studia w dniu Nowego Roku. Pragnąc zadowolić liczne rzesze radjosłuchaczy, domagających się audycji wesolych, kierownictwo programów Polskiego Radja postanowiło przychylić się do ich prośby i nadać w wieczór noworoczny tę nieznaną prawie operetkę, której treść obraca się dokoła przygód jednej nocy karnawałowej.

Od pewnego czasu pojawiała się w Paryżu tancerka rosyjska, Ora Korolewna, zbierająca laury, sławę i zachwytylicznych wielbicieli. Najgorętszym z nich jest Książę Seweryn, przysparzający tem wiele kłopotów swej arystokratycznej rodzinie.

Delegowano nawet jednego z kuzynów księcia w celu niedopuszczenia do skandalu, jakim byłby niewątpliwie ślub jego z tancerką. A książę, nie mogąc zdobyć miłości Ory inaczej, na prawdę myślał się z nią ożenić. Ora jednak zwlekała z decyzją, jakby czekając na jakąś zmianę w swym życiu. Pewnego wieczora Ora za namową swej przyjaciółki, Daisy udała się na bal artystyczny. Byli tam przeważnie sami malarze, a między nimi młody i piękny Toni.

Malarze rzadko chodzą do wykwiutnych i kosztownych kabaretów, więc też Toni nic nie wiedział, że ma przed sobą słynną tancerkę rosyjską, Ory. Dla niego była to dawna jego modelka Dora i z nią zapragnął spędzić jedną noc. Opowiedział jej, że jest w dalszym ciągu biednym malarzem, ale od jutra wszystko się zmieni, gdyż dostał zamówienie na portret od jakiejś sławnej tancerki, Ory. Pani ta, oczywiście jest osobą z półświatka, ale damy mają różne znajomości i przy ich poparciu można zostać sławnym i bogatym...

Powiedziawszy te słowa nie mógł pojąć biedny Toni czemu jego towarzysząca tak nagle się zmieniła. Zaczęła kaprysić i powiedziała wręcz, że nie życzy sobie, aby on malował portret Ory. Czemu nie zrobi mężczyzna dla dogodzenia ukochanej kobiecie? Więc i Toni dla tej jednej nocy zgodził się na ten warunek i przyrzekł nie chodzić nazajutrz do owej tancerki. Ale nazajutrz wypadki potoczyły się tak, że Toni musiał udać się do Ory.

Jakież było jego zdumienie, gdy słynna tancerka, na którą tak urągał, nie szczędząc epitetów, okazała się jego ukochaną dziewczyną. W pierwszej chwili Ora wielce się rozgniewała sądząc, że Toni złamał dane słowo, ale czego nie przebaczy serce kochającej kobiety?

Wkrótce więc Ora i Toni pobrali się ku rozpaczy księcia Seweryna, który powrócił do swego kraju, gorzko wspominając ową jedną, jedyną noc, która przyniosła tyle zmian.

„Jedna, jedyna noc”, nadana będzie w wykonaniu dobrze znanych ulubieńców pp. Szumskiej, Dudziczówny, A. Wasiela i Peteckiego pod kierunkiem znanego reżyserki Michaliny Makowieckiej. Nad stroną muzyczną czuwa doświadczone ręką cenionego kapelmistrza, Zdzisława Górzyńskiego.

O tem, jak styry zegar witał Nowy Rok.

Dziwne rzeczy, niesłychane wprost cuda zdarzają się w każdym domu, kiedy w pokojach zalegnie głucha cisza. Niebylejakie też zdarzenie miało miejsce w Noc Sylwestrową koło godziny 12 ej, kiedy to ku ziemi zbliżał się Nowy Rok, a złośliwe minuty zburzały się ku utrapieniu starego zegara, który rok rocznie godnym uderzeniem dwunastu godzin zęgnął Stary Rok. Jak to było, co to było i jak się wszystko skończyło — dowiedzą się rzesze dzieci ze słuchowiska znanego im autora radiowych słuchowisk Janusza Stępowskiego, które nadane będzie o godz. 16.45 w dzień Nowego Roku.

Spróbuj a przekonasz się, że płyn Morant zadziwiająco niszczy pluskwy.

Suknia dla dojrzałej Pani.

Suknia dla dojrzałej Pani powinna stać ponad nakazem mody i uwzględnić może nowoczesne prądy tylko o tyle o ile odpowiadają one charakterowi i figurze dojrzałej Pani. Uwzględnić należy krój rękawów poszerzonych w górnej części i żaboty, które stosowane są do każdej sukni. Rysunek nasz wskazuje jak powinien wyglądać rękaw dojrzałej Pani. Przez rozszerzenie górnej części rękawa uzyskuje Pani wysmukłość linii. Świetnie uwymyka linię podniesiony kołnier i koronkowy żabot. Czasy, gdy koronki nosiły panie w podeszłym wieku minęły, dziś znosi je całkiem młoda generacja — dojrzała więc Pani nie ma powodów do obawy, że koronki będą ją postarzały. Przy sukniach poobiednich należy koronek używać oszczędnie, natomiast do sukni wieczorowej wskazane jest sułeczne przybranie żabotowe. Strój wizytowy towarzyski musi być utrzymany w kolorze ciemnym albo czarnym.

U progu karnawału...

Najwyższy już czas pomyśleć o sprawie wianu wieczorowej sukni. Wieczór sylwestrowy będzie hasłem rozpoczęcia szeregu zabaw i balów mniej lub więcej hucznych i strojnych. Ponieważ jednak w dzisiejszych kryzysowych czasach nie można pozwolić sobie na sprawienie kilku toalet wieczorowych, musimy zaopatrzyć się w jedną, uniwersalną, odpowiednią na wszelkie karnawałowe imprezy.

Naturalnie, że wybór wieczorowej sukni nie będzie rzeczą łatwą. Obecna moda jest tak różnorodna, rozporządza tak szeroką skalą efektów, barw, przybrań, że zorientowanie się w tem, co będzie dla nas odpowiednim przedstawicielem będzie zapewne wielką trudnością.

Bardzo ważną rolę odgrywa przede wszystkim wybór odpowiedniego koloru. Nie należy zapominać, że kolor czarny należy nie tylko do najmodniejszych, ale i najpraktyczniejszych. W sukni czarnej jest prawie każdej pani do twarzy, a poza to ma ona i tę dobrą stronę, że można do niej dodać co raz to inny sztuczny kwiat, szarfę aksamitną w kolorze różowym, malinowym, biado zielonym, niebieskim czy innym, lub też jakąś ładną kłameczkę ze strassów, przez co zapewnimy jej zawsze świeży wygląd.

Bardzo charakterystyczne i godne uwagi są w tym roku długie zupełnie rękawy przy toaletach wieczorowych. Wiadomo, że doniedawna suknie przeznaczona na większe występy musiała być mocno wycięta i bez rękawów, teraz natomiast operuje się wdziękiem tego, co jest ukryte, czy też przyśłonięte.

Zarówno toaletowa wieczorowa, jak też każda inna, powinna przy największej nawet prostocie posiadać swój własny styl indywidualny. Taką stylowością odznacza się naprzykład suknie z jedwabiu lub cienkiego aksamitu w kolorze lila — kardinal, w formie „princesse” bardzo obcisłej i rozszerzonej kłozowo ku dołowi. Rękawy długie i wąskie, stanik podchodzący pod szyję przybrany żabotem ze złotych koronek.

Jeśli która z pań posiada w swoich zapasach długą spódnicę z materiału jedwabnego, może do niej dorobić kask z lamy, błyszczącego jedwabiu, przepasany szarfą, a będzie miała bardzo ładną toaletę wieczorową.

Zupełnie długą, obcisłą suknię z ciemnego materiału przyozdobi efektem nie jasna pelarynka ułożona w kształcie chustki wydłużonej w tyle w szpic i zawiązanej na końcu do dołu spódnicy.

Bardzo modne są w tym roku staniki z namarszczeniami koło szyi, rozchodzącymi się promienisto z rękawami trzech czwartych długości. Spódnica



długa, lekko włoszowa może być dołem obszyta szerokim pasem futrzanym. Nie musi to być naturalnie futro kosztowne wystarczy dobra imitacja. Do zielonej, lub ciemno czerwonej sukni odpowiednim będzie futro w odcieniu brązowym, do granatowej popielate, a do czarnej tylko czarne.

Wkońcu trzeba wspomnieć, że obok modnych i ładnych, ale bardzo kosztownych długich okryć wieczorowych nie mniej noszone są krótkie żakietki lub pelerynki z aksamitu czy lamy, futrem przybrane.

Najmodniejsze drobiazgi.

Nawet najbardziej elegancka suknie wieczorowa nie będzie wyglądała prawdziwie elegancko, jeśli nie będzie wykonana modnymi drobiazgami. Niestety, owe modne drobiazgi, są przeważnie bardzo kosztowne.

Obecnie bardzo noszone są naszyjnik i ze strusiach piór. Nosi się je do skromniejszych gładkich sukien wieczorowych, lub do strojnějších wizytowych. Naszyjnik zrobiony jest z krótkich piórek, najwyższej długości 5-6 cm. Piórka są przymocowane do jedwabnego sznura (oczywiście jest tak ukryty w ich gęstwinie, że go wcale nie widać). Naszyjnik spada z ramion do połowy piersi. Noszony np. do czarnej, pod samą szyję podchodzącej sukni — naszyjnik z różowych piór lub cieniowanych od różowych do pasowych, czy też seledynowych — do jaskrawo zielonych, daje bardzo ładny efekt.

Niezapominajmy też, że bardzo modne są w dalszym ciągu rękawiczki. Wskazane jest, aby rękawiczki noszone do płaszcza sportowego miały wierzch wykonany z tego samego materiału co płaszcz — spód ze skóry. Jeśli zaś chodzi o rękawiczki noszone do sukni wieczorowej, to i tu... moda trzyma się tej samej zasady. A ponieważ znów są modne suknie koronkowe, więc rękawiczki do łokcia powinny być uszyte z tej samej koronki.

Również trzeba pamiętać, że bardzo modne są wszelkie pikowania. Widzimy je nawet jako przybrania do sukien wieczorowych, a kołnierzyki i mankiety z pikowej tafty stanowią bardzo eleganckie wykończenie jedwabnych lub welnianych sukien, mniej i więcej strojnych.

Jako wykończenie ogromnie modna jest gipiura. Robi się z niej mankiety i duże kołnierze, wykończone gipiurą kokardą — motylem.

Bezspornie króluje w tym roku aksamit, velour i sztuczna białutka. I to nawet nie tylko wieczorem. Nie — bo oto do futra nosi pani piękny kapelusik — toczek welurowy, spięty wspaniałym klipsem w postaci brylancikowego motylka. Na mankiecie wytwornej rękawiczki ze skóry antylopy błyszczą

również stanowi pe ni nosi wsp nie i eleganc go samego ve. biony toczek. N jest pani, jakiego ko. być ten velourowy komple najmodniejszszy jest kolor sam.owy, jako, że jest to kolor, podnoszący świeżość karnacji, a poza to — jest to kolor nadziei.

W długie zimowe wieczory.

Do tej pory miałyśmy w pogardzie wszelkie ciepłe rękawiczki, pończochy i t. p. szczegóły garderoby. Nie było bowiem wcale zimy. Dopiero teraz od kilku dni przyszła do nas mroźna i dała się nam już porządnie we znaki. Przypomniała nam też i kazała włożyć na siebie wszystko, co miałyśmy najcieplejszego. Przypomniała nam również i o tem, że możemy się jeszcze prędko zaopatrzyć w ciepłe wełniane szale i chustki, swetry i pulowery. I to własnoręcznie. Podczas długich wieczorów zimowych, siedząc w ciepłym pokoju, za szybami którego iskrzy się sroga zima, miło jest spędzać czas na ręcznych robotach. Oczywiście wiadomo powszechnie, że najmodniejszemi obecnie robotami ręcznymi są roboty szydełkowe i na drutach. Przy dźwiękach muzyki radiowej, przy miłej pogawędce migają szybko błyszczące druty, wiją się z kłębków kolorowa wełna. Obecnie należy zupełnie do dobrego tonu, że przychodząc do przyjaciółki z wizytą (oczywiście taką nieoficjalną, codzienną) wyciągamy przyniesiony ze sobą zacząty szalik, chustkę, czy sweterek i robimy go dalej. Przysnąć należy, że jest to bardzo wygodny zwyczaj.

A mamy przecież dużo do roboty. Musimy także pomyśleć i o swoich najbliższych nie tylko o sobie, i zaopatrzyć ich w grube rękawice, skarpetki na ślizgawkę, czapki i szale, swetry i pończochy. Również szydełkowe czy też na drutach roboty mogą się stać bardzo odpowiednim prezentem imiennym, czy też innym okolicznościowym, w wypadku, gdy nie rozporządzamy pieniędzmi na kupno podarunku. Oprócz rzeczy praktycznych robimy też i rzeczy ozdobne, jak poduszki, serwety i kilimy. Zwłaszcza łatwe do wykonania są poduszki robione grubą włóczką. Gdy wybierzemy ładny deseń, a potem po skończonej robocie wykończymy poduszkę suto namarszczoną kolorową „wodą” z Luxu, będzie się ona przedstawiała nader efektownie.

„Krem Orlando Nr. 1” stosuje się na wągrzy-łojotok, plamy, zmarszczki na twarzy, czerwonosć skóry, idealnie wybiela i ma szerokie zastosowanie pod puder jako środek zabezpieczający przed szkodliwym działaniem pudru bezpośrednio na naskórek. **Do nabywania w składach aptecznych.**

Wpływ odżywiania na urodę.

Minęły już czasy, gdy stosowanie zabiegów oraz środków kosmetycznych było uważane za coś ubliżającego kobiecie szanującej się.

Dziś kosmetyka lekarska stanęła na wysokim poziomie. Pośród niezliczonej ilości preparatów kosmetycznych, pojawiających się na rynku, zdarzają się wręcz doskonałe. Lecz nie wystarczy tylko użycie tych środków. Chora, pokryta krostami cera nie da się uleczyć tylko przez ich zastosowanie, gdyż wia domem jest, że pomiędzy trybem życia a urodą istnieje ścisła zależność.

Wiemy, że właśnie odżywianie ma daleko idący wpływ nie tylko na samopoczucie, ale również na wygląd człowieka. Daje się to zaobserwować zwłaszcza u ludzi otyłych. Abstrahując od wypadków, gdzie chodzi o chorobliwą lub dziedziczną otyłość, faktem jest, że na ogół waga ciała daje się wybitnie regulować przez odpowiedni tryb życia i należyte odżywianie.

Przeważnie ludzie jadają więcej mię

Częstochowska Fabryka Farb

„ZAWODZIE”

tel. 24-55

POLECA SVOJE WYROBY.

RADJO.

WARSZAWA 1 stycznia

9,00 Sygnał czasu i kołoda. 9,05, 9,23 9,40 Muzyka poranna (płyty) 9,07 Gimnastyka. 9,30 Dziennik poranny. 9,45 Chwilka pań domu. 9,50 Zapowiedź programu 10,05 Uwertura „Bajka” (płyty). 10,30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny z Filharm. Warszawskiej 14,00 Wesola muzyka i scenki ludowe (płyty). 15,00 „Na Nowy Rok” feljeton. 15,15 Utwory na klarnet (płyty). 15,25 Transmisja ze Lwowa. 15,40 Piosenki (płyty). 15,50 Pogadanka. 16,00 Muzyka (płyty). 16,20 Recital skrzypcowy. 16,45 Słuchowisko dla dzieci. 17,10 Muzyka do tańca. 18,00 Skrzynka pocztowa techniczna, 18,10 Życie kultur i artystyczne stolicy. 18,15 Muzyka lekka wrk. ork. P. R. pod dyr. S. Nawrota. 18,45 Szkic literacki. 19,20 Feljeton aktualny. 19,20 Muzyka lekka (płyty). 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Jedną jedyną noc...” operetka w 3-ach aktach R. Stolza. 22,15 Koncert reklamowy. 22,10 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości meteor. dla komun. lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA 2 stycznia

6,45 Kołoda. 6,50, 7,08 7,25 Muzyka poranna. (płyty). 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert zesp. W. Wilkosza. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Marsz i piosenki wojskowe (płyty). 13,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 13,35 Przegląd giełdowy. 13,45 15,45 Fragment teatralny. 16,00 Lekka audycja ze Lwowa. 16,30 Piosenki (płyty). 17,00 Pieśni cygańskie. 17,25 Odczyt. 17,35 Płyty. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,10 Życie kulturalne i artyst. stolicy. 18,15 Kwartet fortepian. 18,48 Kryzys dawniej, a dziś 19,00 Piosenki (płyty). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Utwor-

niż tego wymaga ich organizm. Nie wyłączając z pokarmów mięsa, powinniśmy jednak ograniczyć jedzenie go-
ua korzyść mleka, owoców i jarzyn.

Bo dziś jeszcze w wielu domach da-
je się za dużo mięsa, chociaż teoria o
ważności witamin jest dziś ogólnie zna-
na. Niestety, jeszcze nie w praktyce.

Jarzyny i owoce jeszcze nie zajęły
w odżywianiu tego miejsca, jakie się
im należy. Dzięki umiarkowanemu i re-
gularnemu odżywianiu zapobiegamy nad-
miernej otyłości. W ten sposób stają
się zbyteczne forsowne kuracje odłuszc-
czające, które są czasami szkodliwe i
kosztowne.

Regularne i racjonalne odżywianie
podtrzymuje dobre samopoczucie, uła-
twia trawienie, lecz wszystkie choro-
by przemiany materji, które są główne
mi przyczynami chorobliwej cery, którą
niezawsze można zatuszować przy po-
mocy kosmetyków.

Podtrzymać świeży i zdrowy wygląd
jest najważniejszą podstawą piękności.

Suchą cerę do stanu normalnego
każda z Pań doprowadzi stosując **Krem
Liryda**, który wylicznie spreparowany
jest do suchej cery.

Zdrowie i higiena.

Woda dystylowana leczy wiele chorób.

Dzienniki wiedeńskie rozpiwały się
ostatnio bardzo szczegółowo o nowej
metodzie leczenia chorych dystylowa-
ną wodą. Wynalazcą tego systemu jest
dr. prof. Glessner.

Uczony wypróbował swoją metodę
terapię w swoim własnym instytucie.
Wypił znaczne ilości wody dystylowa-
nej i po pewnym czasie zauważył, że
szereg trapiących go dolegliwości zu-
pełnie ustąpiło. Opierając się na włas-
nem doświadczeniu, profesor Glessner
rozpoczął stosowanie wody dystylowa-
nej w zarządzanej przez siebie klinice.
Zaprzestał dawać chorym lekarstwa i
robić wszelkie zastrzyki a kurację ogra-
niczył do picia dziennie 1 do 2 litrów
wody dystylowanej. Każdy z pacjen-
tów musiał wypić tę dozę „lekarstwa”;

tego rodzaju leczenie trwało miesiąc.

Rezultaty okazały się, według pism
wiedeńskich, wprost zdumiewające. Pro-
fesor Glessner tłumaczył skuteczność
swojej metody leczniczej tem, że wo-
da pochłaniana przez organizm w zna-
cznych ilościach, powoduje zwiększo-
ne wydzielenie się moczu i w ten spo-
sób spłukuje z organizmu wszelkie tok-
syny.

Profesor Glessner zdołał wyleczyć
pacjenta, cierpiącego na uremję w bar-
dzo ostrej formie. Kamienie w pęche-
rzu, żółtaczka, zapalenie wątroby lub
nerek ustępowały po 2 do 3 tygodniach
kuracji metodą profesora Glessnera.

Najciekawsze było doświadczenie
nad chorym, u którego stwierdzono
bardzo wysokie ciśnienie krwi. Po mie-
siącu kuracji dystylowaną wodą ciś-
nienie spadło do poziomu normalnego.
Profesor Glessner twierdzi, że powo-
dzenie kuracji należy przypisać temu,
iż przyjmowana w dużych ilościach wo-
da oczyściła krew pacjenta z toksyn.
Oczywiście metoda profesora Glessne-
ra może być skuteczna jeżeli chodzi o
wysokie ciśnienie krwi, tylko w tych
wypadkach, gdy nie jest ono skutkiem
sklerozy.

Profesor Glessner nie twierdzi, że
jego metoda terapeutyczna leczy wszyst-
kie choroby. Uważa ją właściwie za
pierwsze eksperymenty nad działaniem
wody, pochłanianej w większych ilo-
ściach.

Obecnie metoda profesora Glessne-
ra jest badana doświadczalnie w szere-
gu austriackich i niemieckich szpitali.

Każda z Pań może bez rurek uło-
żyć włosy stosując **ptyn Orzona** do on-
dulacji i układania włosów.

— Zażądam satysfakcji do redaktora
dowiem się kto im dał te wiadomości.
Uśmiechnął się i rzekł:

— Ośmielę się panu powiedzieć, że
to niema żadnego celu. Co nam na tem
zależy, kto pisał ten artykuł? A potem
wiemy dobrze jego źródło. Co się zaś
tyczy satysfakcji, to nie rozumiem, jak-
iej pan chce? Może pojedynci. Naj-
przód w Anglii niema zwyczaju się po-
jedynkować, to rzecz francuska i dość
nierozsądna. Pozwolić się zabić temu,
kto mię obraził, przynia pan, że nie
jest to satysfakcja. Nie panie, inaczej
nam trzeba postępować.

Poprawił się na fotelu i mówił:

— Artykuł ten jedną przysługę nam
oddal; przypomniał nam „Daily New”.
Jeżeli bowiem w tak poważnym dzien-
niku twierdzono zaraz po śmierci sir
Władysława Ollertona, że on zostawił
starszego syna w Polsce, to twierdzo-
no na pewnej podstawie. Otóż należy
należyć nam dowiedzieć się, jaka to by-
ła podstawa. Pojedziemy do Londynu i
zbadamy te rzeczy. Prócz tego mamy
jeszcze jedno źródło bardzo poważnych
wiadomości.

Sir Władysław Ollerton miał starego
i przywiązanego sługę, który prawdopo-
dobnie żyje, jakkolwiek nie wiem,
gdzie mieszka. Gdy zaazła śmierć sir
Władysława, mnie nie było w Anglii.
Bawiłem wtedy przez kilka lat z rządu
na stałym lądzie, a stosunek mój do
sir Władysława był taki, że nie mogłem
odeń żądać poufnych zwierzeń, jakkol-
wiek prowadziłem mu kilka spraw i zda-
je mi się, potrafiłem w nim wzbudzić
szacunek. Lękam się tylko łaskawy pa-
nie, czy nie zapóźno wzięliśmy się do
tego wszystkiego. Od dwóch miesięcy
generalny plenipotent sir Johna Oller-
tona, pan Walburg, za mojem pośred-
nictwem zaciągnął bardzo wielkie po-
życzki na Whitesandshouse. Majątek

ten, o ile w em, jest w trzech czwar-
tych obdł zony, a jak mię wieści do-
chodzą, z starożytnego zamku sprze-
dają meble, obrazy, książki, zbiory,
wszystko, co się da sprzedać. Daje to
presumpcję, że od dwóch miesięcy oba-
wiano się o swe prawa do Whitesand-
shouse i sprzedawano co się tylko dało
by jaknajwiecej wyciągnąć pieniędzy.
Ja sam pośredniczyłem w pożyczce stu
pięćdziesięciu tysięcy funtów. Poważna
suma, prawda? Cojednak pozostało jesz-
cze należy ocałić, a nadewszystko honor
panu nakazuje odebranie siedzibę oj-
ców. Otóż jutro pojedziemy do Londy-
nu pierwszym pociągiem jaki idzie, zda-
je mi się o godzinie 7-ej minut 25 ra-
no. Przygotuj się pan dziś do drogi,
we właściwym czasie staw się na dwor-
cu kolei i bądź dobrej myśli. A oto jest
dekret sędziego.

Oddał mi papier i pożegnał mię ski-
nieniem głowy. Wziąłem ze sobą Alfon-
sa i smutny pedążyłem do hotelu, nie
niepokojony przez nikogo.

XIX.

W Londynie stanęliśmy późnym wie-
czorem. Pan Orley zawiózł nas, to jest
mnie i Alfonsa do hotelu, którego na-
zwiska dziś już nie pamiętam i żegna-
jąc mnie, rzekł:

— Wyspij się pan dobrze, panie Ol-
lerton i bądź łaskaw być gotowym ju-
tro na godzinę dziesiątą rano. Pojedzie
my do redakcji „Daily News”.

Gdy odszedł, Alfons, który od wezo-
rajszej sceny w gabinecie pana Orley,
boczył się trochę na maie i miał minę
melancholijną, rzekł:

— Wie pan co?

— Nic nie wiem.

— Zmuszony jestem przez przyjaźń,
jaką czuję do pana, powiedzieć, że ten
Orle...

— Orley nie Orle.

ry skrzypcowe. 19,45 Program na dzień nastę-
pny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00
Wieczór Mickiewiczowski. 20,15 Dziennik
wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce,
21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Odczyt
w jęz. esperancim z Krakowa. 21,40 Pie-
śni w wyk. Hanka Ordonówny z Krakowa.
22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka ta-
neczna. 23,00 Wiadomości meteorol. dla ko-
munik. lotniczej. 23,05 D. c. muz. tanecznej

Praktycznym upominkiem

jest tylko złote wieczne pióro,
z gwarancją do 25 lat. Wielki
wybór po cenach najtańszych

poleca:

„Papierpol”

Aleja 30. Tel. 24-51.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI

ordynuje w chorobach skórnych i we-
nerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.
Panie od godz. 12 do 1.

ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

Lekarz-Dentysta

Henryk LEJZEROWICZ

ul. Kilińskiego Nr. 3

przyjmuje od godziny 10 — 1
i od 4 — 6 popoł.

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa,

okolona świerkami

BEZ PODATKÓW

4 pokoje z kuchnią, Taras, Hol;

Do sprzedania — tania, na dogodnych

warunkach Ewent. do wydzierżawienia

Tamże piękne parcele ogrodowe

(17-letnie drzewka owocowe).

Wiadomość Lekarz-Dentysta MICHAŁ

GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

Na Karnawał ORKIESTRA

JAZZ-BANDOWA

Doskonale zgranych muzyków. Repertuar nu-
tajnowszy. Cena przystępna. Adres: R. Ra-
czyński ul. Kazimierza 11 i F. Belof ul. Dem-
bińskiego 4 (daw. Pomologiczna).

Do sprzedania

Garderoba jasna z lus-

trem, 2 łóżka jasne z ma-

teracami i szafkami, 2 kwiatniki, 1 stół,

2 etażerki, ulica Sobieskiego Nr. 62. Obej-
rzeć można od godz. 10 do 4 p.p.

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

108

Czytaj pan, czytaj, a dowiesz się
co mi jest.

Spojrzał najprzód na gazetę, potem
na mnie, przysunął sobie fotel, potem
usiadł w nim wygodnie, założył wolno
i systematycznie binokle na oczy, po-
czem dziennik wyprostował na kolanie
i patrzył ciągle na mnie, rzekł:

— Racz pan usiąść, panie Ollerton
i uspokój się z łaski swej. Sprawa do-
brze się zaczyna i mam nadzieję, że
pójdzie dobrze, ale jeżeli pan będziesz
oddawał się uniesieniom swej gorącej,
krwawej natury, to wszystko popsujesz
i do niczego nie dojdiesz. Siadaj mło-
dzieńcze. Zawsze się nad tem zastana-
wiałem skąd Polacy, naród mieszkający
na tak dalekiej północy, posiadają w so-
bie tyle gorącej krwi. Ale czytamy.
Czy to ten artykuł, co nosi tytuł „Ry-
cerze przemysłu”.

— Tak! odrzekłem, hamując się, bo
mnie irytował spokój tego człowieka.

— Zobaczymy, co to jest takiego.

Gdy czytał, na twarzy jego nie znać
było żadnego uniesienia, tylko ten cią-
gły, niewzruszony niezem spokój. Skoń-
czył, złożył systematycznie gazetę i
rzekł:

— Przyznam się panu, że nie miało
pana co obrażać. Zwykła to taktyka u
nas. Czy się pan uspokoił, czy możemy
porozmawiać zimno?

— Słucham pana.

— Cóż pan myślisz teraz czynić,
gdy zostałeś wolnym?

— Chcę jechać do Plymouth do re-
dakcji „Merkurego”.

Czy mogę zapytać pana, po co?